

# GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PIĄTEK 11 MARCA 1949 ROKU

Nr 69 (1343)

## Dziesiąta rocznica 18 zjazdu WKP(b)

W artykule wstępnym pt. „Partia Lenina—Stalina prowadzi nas ku komunizmowi”, „Prawda” pisze, że 18-ty Zjazd był nowym, historycznym etapem w życiu partii Lenina—Stalina, w życiu narodu radzieckiego. Zjazd podsumował bilans działalności partii. Jego znaczenie polegało na tym, że — jak to podkreślił na zjeździe tow. Stalin — „klasa robotnicza naszego kraju, zlikwidowawszy wyzysk człowieka przez człowieka i ugruntowawszy ustroj socjalistyczny, dowiodła całemu światu słuszności swej sprawy”.

Referat tow. Stalina na 18 Zjeździe stanowi programowy dokument komunizmu. Wzboğacił on naukę leninizmu i na podstawie analizy sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej Związku Radzieckiego stworzył przed partią i całym narodem radzieckim szerokie perspektywy walki o triumf idei komunizmu.

Sformułowane przez tow. Stalina zasady radzieckiej polityki zagranicznej zapewniły zwycięstwo tej polityce, zwycięstwo, dzięki któremu jeszcze bardziej wzrosło znaczenie państwa radzieckiego, jako poważnej siły międzynarodowej, wywierającej wpływ na całą sytuację międzynarodową.

„Prawda” pisze, że dziesięciolecie, które upłynęło od daty 18 Zjazdu WKP(b), stanowiło okres dalszych zwycięstw marksizmu-leninizmu, okres nowego triumfu partii komunistycznej i państwa radzieckiego z Wielkim Stalinem na czele.

W wojnie w obronie ojczyzny, narzuconej przez zaborców faszystowskich, Związek Radziecki rozgromił niemiecką machinę wojenną i wyzwolił ludność spod jarzma faszystowskiego. Radziecki ustroj społeczny i państwowy okazał się silną niezwyciężoną. Obecnie w obliczu całego świata z nową siłą, wychodzi na jaw przewaga systemu socjalistycznego nad gnijącym kapitalizmem. Podczas, gdy głębokie sprzeczności klasowe nurtują kraje kapitalistyczne, których gospodarka nie jest w stanie przezwyciężyć gwałtownych sprzeczności okresu powojennego, kraj socjalizmu przeżywa okres nowego, potężnego rozwoju.

Podczas gdy coraz bardziej kureczy się stopa życiowa mas pracujących krajów kapitalistycznych, realna płaca zarobkowa radzieckich robotników i pracowników umysłowych w roku 1948 wzrosła w porównaniu z 1947 rokiem prawie dwukrotnie. Przeprowadzona przez partię i rząd nowa niższa cen od dnia 1 marca 1949 roku przyczyniła się do jeszcze większego wzrostu dobrobytu narodu.

Jeżeli sukcesy klasy robotniczej naszego kraju — oświadczył tow. Stalin na 18 Zjeździe partii — i jeśli walka jego i zwycięstwo przyczyniła się do podniesienia ducha klasy robotniczej krajów kapitalistycznych i do wzmocnienia w niej wiary we własne siły, wiary w zwycięstwo, to nasza partia będzie mogła twierdzić, że trud jej nie był daremny.

Zwycięstwo socjalizmu i sukcesy budownictwa komunizmu w ZSRR są dla mas pracujących krajów kapitalistycznych źródłem natchnienia w walce przeciwko kapitalizmowi. Z doświadczeń budowy socjalizmu w ZSRR korzystają masy pracujące krajów demokracji ludowej, które wstąpiły w okres przejściowy od kapitalizmu do socjalizmu.

## Światowy Kongres Zwolenników Pokoju zjednoczy wszystkie siły postępowe świata i rozbije agresywne plany potentatów dolarowych

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda” w artykule p. t. „MANIFEST W OBRONIE POKOJU” wskazuje na masowy charakter ruchu w obronie pokoju, do którego przylączyły się organizacje intelektualistów, pisarzy, kobiet, związki zawodowe Francji i Włoch, federacja angielskich związków zawodowych Lancashire'u i Cheshire'u, półtora miliona robotników Leningradu oraz wiele organizacji Stanów Zjednoczonych, Brazylii i innych krajów świata.

Stwierdzając, że narody nie chcą wojować przeciwko Związkowi Radzieckiemu, który stoi na czele walki o pokojową pracę i bezpieczeństwo, „Prawda” zwraca uwagę na masowe przesłudowania w krajach kapitalistycznych działaczy postępowych i obrońców pokoju, na szaloną zagonkę przeciwko Thorezowi i Togliattiemu, na proces przywódców Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych, przesładowanie Pablo Nerudy w Chile, oraz zamordowanie tureckiego pisarza Sabachadina Ahi.

Zimna wojna uprawiana przez monopolistów kapitalistycznych i ich agentów, — stwierdza „Prawda” — wroga jest rozumowi i sumieniu ludzkości, wroga jest zasadom sztuki, nauki, religii i etyki, które wyznaje większość ludzi żyjących na świecie.

Żaden naród nie chce, aby na jeźdźcy kapitalistycznej przeksztalcił jego ziemię w pole walki nie dopuści, aby jego ziemia stała się mogiłą pokolenia, któremu historia otwiera drogę do nowej wspaniałej przyszłości.

Demokraci we wszystkich krajach — konkluduje „Prawda” — przygotowują się do Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju. Kongres ten zademonstruje nieprzewyciężoną wolę milionów prostych ludzi do okiełznania podżegaczy wojennych.

**AKCES PISARZY RADZIECKICH**  
Cała prasa zamieszcza oświadczenie 45 wybitnych pisarzy radzieckich, w których wskazuje się, że przylączyła się oni jedno myślnie do propozycji zwolnienia Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju. Pisarze radzieccy, zaniepokojeni działalnością wrogów pokoju, dołączają swój głos protestu przeciwko rozpętaniu nowej wojny, do obrony pokoju między narodami całej Ziemi ziemskiej.

Zwolennicy pokoju, niezależnie od przynależności rasowej i religijnej oraz przekonań politycznych powinni się zjednoczyć i przeciwstawić swą niezłomną wolę pokoju wszelkim próbom wrogów tego pokoju.

### UCHWAŁA METALOWCÓW ZSRR

Dzienniki zamieszczają także uchwałę Prezydium Komitetu Centralnego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Metalowego ZSRR, wzywającą wszystkich metalowców świata do wzięcia czynnego udziału w pracach kongresu zwolenników pokoju.

### Uchodźcy nie mogą być przedmiotem handlu — stwierdza delegat radziecki w ONZ

NOWY JORK (PAP). Przy sprzeciwie Polski, Związku Radzieckiego i Białorusi Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ postanowiła większością głosów przyjąć do wiadomości sprawozdanie IRO (Międzynarodowa organizacja do spraw uchodźców).

### Powstańcy burmańscy zbliżają się do Mandalay

LONDYN (PAP) Agencja Reutersa donosi z Rangunu, że od działają powstańcze Karenów za jęły ważny ośrodek wojskowy Maymyo w pobliżu Mandalay. Gwałtowne walki toczą się w odległości 30 km na północ od Mandalay.

### KCZZ przystępuje do Światowego Kongresu Pokoju

Warszawa (PAP) — Dnia 10 bm. odbyło się posiedzenie prezydium KCZZ, na którym omówiono stosunek polskiego ruchu zawodowego do Światowego Kongresu Pokoju. Kongres, jak wiadomo, odbędzie się w połowie kwietnia br. w Paryżu.

Prezydium KCZZ jednogłośnie uchwaliło następującą rezolucję:

Komisja Centralna Związków Zawodowych wita z radością inicjatywę Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w Obronie Pokoju. W imieniu trzech i pół miliona zorganizowanych robotników, urzędników i pracowników umysłowych KCZZ zgłaszamy swój akces do Światowego Kongresu Pokoju.

Akcja zainicjowana przez najwybitniejszych działaczy nauki, kultury i sztuki oraz przez polną Międzynarodową Demokratyczną Federację Kobiet odpowiada dążeniom, jakie ożywiały Wrocławski Kongres Pokoju.

Potwierdza ona raz jeszcze, że siły pokoju na całym świecie rosną z dnia na dzień, że zbrodnicza polityka podżegaczy do nowej wojny napotyka na zdecydowany opór całej postępowej ludzkości.

Zgłaszając swój udział w proponowanym Światowym Kongresie Pokoju, Komisja Centralna Związków Zawodowych wie

rzy, że Kongres ten jeszcze bardziej wzmocni światowy obóz pokoju i demokracji, spotęguje siły, o które niewątpliwie rozbijają się agresywne plany potentatów dolara.

Polska, która pierwsza padła ofiarą imperialistycznej agresji wojsk faszystowskich i która poniosła ogromne straty w czasie wojny, jest najbardziej zainteresowana w utrwaleniu pokoju, wolności i niepodległości narodów. Polska Ludowa konsekwentnie popiera politykę pokojową ZSRR oraz wszystkie siły demokratyczne i antywojenne na całym świecie.

Komisja Centralna Związków Zawodowych nawołuje całą klasę robotniczą i masy ludowe Polski, do aktywnego udziału w kampanii przygotowawczej do Światowego Kongresu Pokoju.

## Patrioci Transjordanii żądają rewizji układów z imperialistami angielskimi

### Izrael zaprzecza pogłoskom o działaniach wojennych

Moskwa (PAP). Jak donosił agencja TASS, do Kairu nadeszły z Ammanu wiadomości o wystąpieniu grupy prawników transjordańskich, którzy w petycji, złożonej do parlamentu krytykują wewnątrz i zagranicą politykę rządu transjordańskiego.

Problem Palestyny nie powinien przysłańcać nam własnych zagadnień wewnętrznych — jak chcą tego imperialiści. Rozstrzygnięcie tych zagadnień — to uratowanie naszego kraju, który cierpi pod okupacją cudzoziemską.

Naród transjordański jest przeciwny układom, które wiążą nasz kraj z obozem imperialistów angielskich. Powinniśmy zrewidować te układy



Obóz pokoju jest silniejszy od zgrai podżegaczy wojennych

## Chińska Armia Ludowa w przededniu nowej ofensywy

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Nankinu, że przygotowania chińskich wojsk ludowych do sforsowania rzeki Jang-Tse zostały zakończone.

Wojska ludowe, liczące około 500 tys. żołnierzy pod dowództwem generała To-Hen-

Yi zgrupowane są w 20 kolumnach na 300-kilometrowym froncie na północnym brzegu rzeki Jang-Tse. 100 kilometrów na północny zachód od Szanghaju znajduje się około tysiąca pontonów, które mają posłużyć do budowy mostów przez rzeczkę.

## Do zacieśnienia współpracy z ZSRR wzywa masy pracujące Finlandii — Herta Kuusinen



Moskwa (PAP). Agencja TASS donosi z Helsinek, iż odbyło się tam zebranie lokalnej organizacji partii komunistycznej, na którym wystąpiła znana działaczka komunistyczna Herta Kuusinen.

Stwierdziła ona, iż naród fiński, podobnie jak inne narody świata, pragnie nade wszystko pokoju. Dlatego też oświadczenia Thoreza i Togliattiego znalazły taki głęboki oddźwięk w Finlandii.

Los naszego kraju stał się przedmiotem rozrywek kół imperialistycznych — powiedziała Kuusinen. Toteż naród fiński powinien wzmagać współpracę z Związkiem Radzieckim, który jest jedynym krajem prawdziwym przyjacielem.

### 1.212.171.449 zł. na budowę Domu PZPR

Jak wynika ze sprawozdania za luty br., do końca miesiąca zebrano na fundusz budowy Centralnego Domu PZPR 1.212.171.449 zł.

W zakończeniu Kuusinen zwróciła się do fińskich mas pracujących z wezwaniem, aby zjednoczyły swe siły w celu przeciwstawienia się proimperialistycznej polityce rządu Fagerholma.

### „Gromada” idzie w szeroki świat

Gromada, to najdrobniejsza komórka społeczności chłopów. W gromadzie chłopci bronili się przed uciskiem i wyzyskiem dworu.

Gromada szli bronić lasu swojego przed wyrębem przez dwór.

Gromada w sojuszu z robotnikami szli do strajków przeciw uciskowi sanacji przed wojną.

W gromadzie oparcie i schronienie miał partyzant, walczący przeciw okupacji hitlerowskiej.

### Protest górników polskich przeciwko niegodnym metodom francuskiego rządu

WARSZAWA (PAP). — Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników w imieniu 280 tysięcy górników polskich uchwaliło energiczny protest przeciwko uniemożliwieniu przez rząd francuski powrotu do kraju polskim robotnikom.

Wyzwolić kraj — stwierdzają autorzy petycji.

Król Transjordanii — Abdullah, znany powszechnie jako agent brytyjski, kazał aresztować wszystkich prawników, którzy podpisali powyższą petycję i osadzić ich w więzieniu.

Nowy Jork (PAP). W związku z lansowanymi ze źródeł transjordańskich wiadomościami o rzekomych ruchach

wojsk Izraela w kierunku portu Akaba, rzecznik Izraela w ONZ ogłosił kategoryczne zaprzeczenie, stwierdzając, że żadne siły Izraela nie operują na terytorium transjordańskim i nie mają bynajmniej zamiaru przekraczania granicy Transjordanii, jakkolwiek z drugiej strony słychać, że wojska transjordańskie zajęły pozycje na terytorium Izraela.

## Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych do polsko-czechosłowackiej umowy prawnej

PRAGA (PAP). — Dnia 10 bm. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Pradze odbyła się wymiana dokumen-

tów ratyfikacyjnych do polsko-czechosłowackiej umowy o wzajemnych stosunkach prawnych w zakresie spraw cywilnych i karnych, podpisanej w styczniu rb. w Warszawie.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych dokonali: minister spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej Clementis i ambasador R. P. w Pradze Borkowicz w obecności ministrów sprawiedliwości obu krajów — Cepiczki i Świątkowskiego.

Do gromady pism partyjnych przyszedł nowy szeregowiec. Pierwszy numer „GROMADY” wydany został w ilości pół miliona egzemplarzy i redakcja planuje w ciągu roku nakład pisma podwoić.

Walka klasowa dziś — to obok walki z wyzyskiem bogaczy wiejskich, walka o podniesienie produktywności gospodarstw małych i średniorolnych chłopów. „GROMADA” na swoich łamach dużo miejsca poświęca sprawom produkcyjnym.

„GROMADA” ogarnia obok spraw gospodarczych i produkcyjnych zagadnienia społeczne i kulturalne, związane z życiem wsi. Daje przejrzysty przegląd wydarzeń na arenie międzynarodowej.



# Klika Tito zaprzeda Jugosławie w jarzmo angielskiego imperializmu

Obraz obecnej sytuacji w Jugosławii przynosi artykuł L. Buletowicza, zamieszczony w piątym numerze pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową” pt.: „Klika Tito — zaciekiły wróg ZSRR i krajów demokracji ludowej”.

Dzisiaj nikt już nie ma wątpliwości, co kryje w sobie frazes „o odrębnej drodze Jugosławii do socjalizmu”, który równoznaczny jest z przekształceniem tego kraju w zwyczajną republikę burżuazyjną, wciągnięciem w orbitę machinacji światowego imperializmu.

Sami prowadzący jugosłowiańscy przestali się już mądrze zachować, wchodząc jawnie w targi z imperialistami zachodu, usiłując przekształcić Jugosławie w dodatek do imperialistycznego zachodu. Planują zresztą, jak wykazały niezdolne fakty, snuli jugosłowiańscy nacjonalisci jeszcze na długo przed ogłoszeniem rezolucji Biura Informacyjnego.

Jednym z objawów tego przestawienia się na tory wstecznicztwa jest coraz ślepiej współpracująca z państwami kapitalistycznymi, które chętnie zawierają stosunki handlowe z Jugosławią tytułując, sądząc, że „bezinteresowna pomoc” dla dzisiejszej Jugosławii opłaci im się sowicie.

Już w lipcu 1948 r. rząd Stanów Zjednoczonych podpisał z Jugosławią umowę o odroczeniu jugosłowiańskich aktów w USA w zamian za rekompensatę za nacjonalizowane mienie amerykańskie w Jugosławii. Prócz tego rząd Tito zobowiązał się do wypłaty sumy 38,5 miliona dolarów za przedwojenne długi Jugosławii. O gorliwości, z jaką Jugosławia zabiera się do realizowania tej umowy świadczy fakt, że już w miesiąc po rozmowach Departament Stanu ogłosił, że Stany Zjednoczone otrzymały od Jugosławii 17 milionów dolarów.

Jugosławia, posiadająca duże zasoby mineralne zobowiązała się też dostarczyć Stanom Zjednoczonym większych ilości metali kolorowych, niezbędnych do produkcji wojennej.

Ożywiły się również anglosłowiańskie stosunki handlowe, które zadokumentowane zostały podpisaniem rocznego układu między obydwoma państwami. Według układu Jugosławia zobowiązała się dostarczyć Anglii drzewa i żywności na sumę 15 milionów funtów, w zamian za co Anglia eksportować będzie do Jugosławii surowce dla przemysłu włókienniczego, artyku-

botników i chłopstwa pracującego.

Niebezpieczeństwo dla narodu stanowi ostatnio propagowane przez klikę Tito nasio pokój klasowego w kraju. W swym orędziu noworocznym Tito uroczyście oświadczył, że „w Jugosławii wszystkie klasy oraz inteligencja są zjednoczone, a ich jednomyślnie nad interesami partyjnymi”.

Ta polityka rezygnacji z walki klas, sprzyjająca interesom kuliactwa i warstw posiadających, wywołuje zrozumiałe rozgorączczenie wśród robotników i pracującego chłopstwa, którzy dają wyraz swej nienawiści do zdrajców tytułskich w protestach, demonstracjach, a nawet zbrojnych wystąpieniach oddziałów partyzanckich, kryjących się w górach.

Bezpośrednim skutkiem nacjonalistycznej polityki rządu Jugosławii są niezwykle trudności gospodarcze, które znużyły Tito do przeprowadzenia znacznej redukcji planu gospodarczego na rok 1949. Mimo tej redukcji plany miesięczne nie są wykonywane, z

chodnich (zwolnienie dla rzemieślników i pracowników Służby Zdrowia w okresie roku od rozpoczęcia działalności zawodowej). Może ponadto zająć konieczność zwolnienia od podwyżki czynszu tych podatników podatku obrotowego, dla których pełne lub nawet ulgowe stawki czynszu wprowadzałyby obciążenia, przekraczające możliwości płatnicze (drobne warsztaty rzemieślnicze i rękodzielnicze, emeryci posiadający koncesje itd).

Wobec tego, że szczegółowe sprecyzowanie zakresu ulg i zwolnień nie może nastąpić w chwili obecnej, projekt ustawy daje Radzie Ministrów możliwość stosowania ulg.

W omawianym artykule Buletowicza stwierdza się, że również w dziedzinie polityki wewnętrznej nacjonalizm grupy Tito rozbraja masy pracujące w obliczu jej wrogów wewnętrznych. Obecni przywódcy KPJ nie tylko nie starają się zapobiec wzrastającemu wpływowi elementów kapitalistycznych w kraju, ale przeciwnie, sami się do tego przyczyniają. Z rządu i organów państwowych usuwani są uczeni patrioti i internacjonalisci, na ich miejsce zaś klika Tito wysyła kuliaków i różnych niebieskich ptaków, którym obce są interesy ro-

botników i chłopstwa pracującego.

Niebezpieczeństwo dla narodu stanowi ostatnio propagowane przez klikę Tito nasio pokój klasowego w kraju. W swym orędziu noworocznym Tito uroczyście oświadczył, że „w Jugosławii wszystkie klasy oraz inteligencja są zjednoczone, a ich jednomyślnie nad interesami partyjnymi”.

Ta polityka rezygnacji z walki klas, sprzyjająca interesom kuliactwa i warstw posiadających, wywołuje zrozumiałe rozgorączczenie wśród robotników i pracującego chłopstwa, którzy dają wyraz swej nienawiści do zdrajców tytułskich w protestach, demonstracjach, a nawet zbrojnych wystąpieniach oddziałów partyzanckich, kryjących się w górach.

Bezpośrednim skutkiem nacjonalistycznej polityki rządu Jugosławii są niezwykle trudności gospodarcze, które znużyły Tito do przeprowadzenia znacznej redukcji planu gospodarczego na rok 1949. Mimo tej redukcji plany miesięczne nie są wykonywane, z

chodnich (zwolnienie dla rzemieślników i pracowników Służby Zdrowia w okresie roku od rozpoczęcia działalności zawodowej). Może ponadto zająć konieczność zwolnienia od podwyżki czynszu tych podatników podatku obrotowego, dla których pełne lub nawet ulgowe stawki czynszu wprowadzałyby obciążenia, przekraczające możliwości płatnicze (drobne warsztaty rzemieślnicze i rękodzielnicze, emeryci posiadający koncesje itd).

Wobec tego, że szczegółowe sprecyzowanie zakresu ulg i zwolnień nie może nastąpić w chwili obecnej, projekt ustawy daje Radzie Ministrów możliwość stosowania ulg.

W omawianym artykule Buletowicza stwierdza się, że również w dziedzinie polityki wewnętrznej nacjonalizm grupy Tito rozbraja masy pracujące w obliczu jej wrogów wewnętrznych. Obecni przywódcy KPJ nie tylko nie starają się zapobiec wzrastającemu wpływowi elementów kapitalistycznych w kraju, ale przeciwnie, sami się do tego przyczyniają. Z rządu i organów państwowych usuwani są uczeni patrioti i internacjonalisci, na ich miejsce zaś klika Tito wysyła kuliaków i różnych niebieskich ptaków, którym obce są interesy ro-

botników i chłopstwa pracującego.

Niebezpieczeństwo dla narodu stanowi ostatnio propagowane przez klikę Tito nasio pokój klasowego w kraju. W swym orędziu noworocznym Tito uroczyście oświadczył, że „w Jugosławii wszystkie klasy oraz inteligencja są zjednoczone, a ich jednomyślnie nad interesami partyjnymi”.

Ta polityka rezygnacji z walki klas, sprzyjająca interesom kuliactwa i warstw posiadających, wywołuje zrozumiałe rozgorączczenie wśród robotników i pracującego chłopstwa, którzy dają wyraz swej nienawiści do zdrajców tytułskich w protestach, demonstracjach, a nawet zbrojnych wystąpieniach oddziałów partyzanckich, kryjących się w górach.

Bezpośrednim skutkiem nacjonalistycznej polityki rządu Jugosławii są niezwykle trudności gospodarcze, które znużyły Tito do przeprowadzenia znacznej redukcji planu gospodarczego na rok 1949. Mimo tej redukcji plany miesięczne nie są wykonywane, z

chodnich (zwolnienie dla rzemieślników i pracowników Służby Zdrowia w okresie roku od rozpoczęcia działalności zawodowej). Może ponadto zająć konieczność zwolnienia od podwyżki czynszu tych podatników podatku obrotowego, dla których pełne lub nawet ulgowe stawki czynszu wprowadzałyby obciążenia, przekraczające możliwości płatnicze (drobne warsztaty rzemieślnicze i rękodzielnicze, emeryci posiadający koncesje itd).

Wobec tego, że szczegółowe sprecyzowanie zakresu ulg i zwolnień nie może nastąpić w chwili obecnej, projekt ustawy daje Radzie Ministrów możliwość stosowania ulg.

W omawianym artykule Buletowicza stwierdza się, że również w dziedzinie polityki wewnętrznej nacjonalizm grupy Tito rozbraja masy pracujące w obliczu jej wrogów wewnętrznych. Obecni przywódcy KPJ nie tylko nie starają się zapobiec wzrastającemu wpływowi elementów kapitalistycznych w kraju, ale przeciwnie, sami się do tego przyczyniają. Z rządu i organów państwowych usuwani są uczeni patrioti i internacjonalisci, na ich miejsce zaś klika Tito wysyła kuliaków i różnych niebieskich ptaków, którym obce są interesy ro-

botników i chłopstwa pracującego.

Niebezpieczeństwo dla narodu stanowi ostatnio propagowane przez klikę Tito nasio pokój klasowego w kraju. W swym orędziu noworocznym Tito uroczyście oświadczył, że „w Jugosławii wszystkie klasy oraz inteligencja są zjednoczone, a ich jednomyślnie nad interesami partyjnymi”.

Ta polityka rezygnacji z walki klas, sprzyjająca interesom kuliactwa i warstw posiadających, wywołuje zrozumiałe rozgorączczenie wśród robotników i pracującego chłopstwa, którzy dają wyraz swej nienawiści do zdrajców tytułskich w protestach, demonstracjach, a nawet zbrojnych wystąpieniach oddziałów partyzanckich, kryjących się w górach.

Bezpośrednim skutkiem nacjonalistycznej polityki rządu Jugosławii są niezwykle trudności gospodarcze, które znużyły Tito do przeprowadzenia znacznej redukcji planu gospodarczego na rok 1949. Mimo tej redukcji plany miesięczne nie są wykonywane, z

chodnich (zwolnienie dla rzemieślników i pracowników Służby Zdrowia w okresie roku od rozpoczęcia działalności zawodowej). Może ponadto zająć konieczność zwolnienia od podwyżki czynszu tych podatników podatku obrotowego, dla których pełne lub nawet ulgowe stawki czynszu wprowadzałyby obciążenia, przekraczające możliwości płatnicze (drobne warsztaty rzemieślnicze i rękodzielnicze, emeryci posiadający koncesje itd).

Wobec tego, że szczegółowe sprecyzowanie zakresu ulg i zwolnień nie może nastąpić w chwili obecnej, projekt ustawy daje Radzie Ministrów możliwość stosowania ulg.

W omawianym artykule Buletowicza stwierdza się, że również w dziedzinie polityki wewnętrznej nacjonalizm grupy Tito rozbraja masy pracujące w obliczu jej wrogów wewnętrznych. Obecni przywódcy KPJ nie tylko nie starają się zapobiec wzrastającemu wpływowi elementów kapitalistycznych w kraju, ale przeciwnie, sami się do tego przyczyniają. Z rządu i organów państwowych usuwani są uczeni patrioti i internacjonalisci, na ich miejsce zaś klika Tito wysyła kuliaków i różnych niebieskich ptaków, którym obce są interesy ro-

botników i chłopstwa pracującego.

## Najwyższe odznaczenia radzieckie dla przodowników pracy w ZSRR

MOSKWA (AR). — Wszystkie gazety moskiewskie publikują rozporządzenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o odznaczeniu Bohaterów Pracy Socjalistycznej — przodowników rolnictwa — drugim złotym medalem „Sierp i Młot”.

Rozporządzenie głosi: 1) Ustala się, że Bohaterowie Pracy Socjalistycznej — przodownicy rolnictwa — którzy w ciągu trzech kolejnych lat po otrzymaniu tytułu Bohatera Pracy Socjalistycznej osiągnęli wysokie wskaźniki wydajności w rolnictwie, uprawiające do otrzymania tytułu Bohatera Pracy Socjalistycznej, mają prawo do od-

znaczenia drugim złotym medalem „Sierp i Młot”.

2) W celu uczczenia osiągnięć pracy Bohatera Pracy Socjalistycznej odznaczonego drugim złotym medalem „Sierp i Młot”, postanawia się postawić na cokole w miejscowości rodzinnej bohatera jego popiersie brązowe z odpowiednimi napisami.

3) Bohaterowie Pracy Socjalistycznej, którzy w ciągu pierwszego i drugiego roku po otrzymaniu tytułu Bohatera Pracy Socjalistycznej osiągnęli wskaźniki, uprawniające ich do otrzymania tytułu Bohatera Pracy Socjalistycznej — odznaczają się za każdy rok wybitnych osiągnięć orderem Lenina.

## Dziekan Canterbury — H. Johnson potępia imperialistów anglosaskich

Londyn (PAP) — Dziekan katedry Canterbury Hewlett Johnson wystąpił 8 marca na wiecu w Olaphan zorganizowanym przez Towarzystwo Przyjaźni Anglo-Radzieckiej.

Johnson przeciwstawił politykę pokojową Związku Radzieckiego — polityce wojennej kół

rzządzających Stanów Zjednoczonych.

Mówca podkreślił, że większość narodu amerykańskiego szczerze pragnie pokoju lecz koła rządzące w tym kraju pragną wojny lub groźby wojny. Johnson oświadczył, że podstawa planów 5-letnich w ZSRR stanowi budownictwo pokojowe. Podstawą natomiast gospodarki amerykańskiej są przygotowania do wojny.

Mówca stwierdził z mocą, iż twierdzenia o ekspansjonistycznych zamiarach ZSRR pozbawione są wszelkich podstaw. Ekspansję w rzeczywistości realizują Stany Zjednoczone, które posiadają na całym świecie bazy lotnicze, skierowane przeciwko ZSRR. Politykę ekspansjonistyczną prowadzi właśnie Stany Zjednoczone, które nieustannie zwiększają budżet wojenny.

Wśród hucznych oklasków uczestników wiecu — Johnson oświadczył, że propozycje Stalina o rokowaniach pokojowych należało przyjąć jako podstawę na której można było by użyć porozumienia.

Kończąc przemówienie mówca wezwał do porozumienia światowego. „Narody świata — powiedział on — pragną pokoju. Zatrzymajmy się, by go zabezpieczyć”.

## Dekret o ulgach czynszowych dla niektórych płatników podatku obrotowego

Referowany projekt został w drugim, następnie w trzecim czytaniu przez Sejm jednomyślnie uchwalony wraz z załączonymi rezolucjami.

## Zwycięstwo CGT w okręgu paryskim

Paryż (PAP) — Wybory do kas samopomocy pracowników przemysłu elektrycznego i gazowego zakończyły się zwycięstwem CGT, która zdobyła w okręgu paryskim 18.368 głosów podczas gdy w poprzednich wyborach uzyskała 12.604 głosy. CGT posiada obecnie 43 mandaty, inne zaś organizacje zaledwie 4. Należy stwierdzić, że na ogólną liczbę 106.500 pracowników tej gałęzi przemysłu 90.569 należy do CGT. Na ogólną liczbę 12.150 techników i inżynierów 10.138 jest zrzeszonych w CGT.

## Strajk powszechny w Wenezueli

Na znak protestu przeciw agresji imperialistów amerykańskich ponad 20.000 robotników przemysłu naftowego w Zulia przystąpiło w dniu 17 stycznia do strajku protestacyjnego o swe prawa i przeciwko interwencji imperialistów.

Cały naród przyłączył się do tego strajku. Handel, zakłady niemieckie użyteczności publicznej, warsztaty, fabryki i transport, zostały sparaliżowane.

W swojej wściekłości Junta wojskowa rozkazała aresztować 200-tu przywódców robotniczych i usiłuje zlikwidować działalność Związków Zawodowych robotników przemysłu naftowego.

Cała młodzież przyłączyła się solidarnie do ruchu strajkowego.

opuszczając szkoły powszechne i instytucje wychowawcze, licea i uniwersytety.

Wściekłość i desperacja klki wojskowej jest wielka, świadczą chociażby o tym ilość więźniów politycznych, (sięgająca do 1000 osób) aresztowanych i skonektrowanych w największym więzieniu Wenezueli w miejscowości San-Juan-de-Los-Morros.

Jednak opór przeciwko imperializmowi rośnie z każdym dniem, organizacja ludu staje się liczniejsza i silniejsza i spodziewane są akcje o większym zasięgu, dotąd dopóki nie zostaną przywrócone prawa i zagwarantowane ich.

Olga Luzardo

## Inżynierowie i technicy przystępują do współzawodnictwa

Niedawno odbyło się w lokalu NOT-u Walne Zebranie Sekcji Tłaczkiej Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego.

Porządek dzienny obejmował między innymi wybór nowego zarządu sekcji oraz sprawy, do których planu prac na 1949 r.

Na przewodniczącą sekcji został wybrany ob. Gaik Antoni.

We wnioskach w sprawie pla-

nu prac na rok 1949 zabierali głos szeregi mówców, po czym wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poruszono również sprawę współzawodnictwa wśród inżynierów i techników.

Ob. Lewy, kier. tkalni w PZPB nr 1, w zakończeniu swego przemówienia zgłosił akces do indywidualnego współzawodnictwa i wezwał do współzawodnictwa kierownika tkalni

PZPB nr 7 ob. Wyrzuc. Ob. Wyrzuc wezwanie to przyjął.

We współzawodnictwie tym, oprócz podstawowych, stosowanych dotychczas wskaźników, wprowadzono nowe, określające wyniki akcji oszczędnościowej, akcji szkoleniowej, zmierzającej do podniesienia poziomu kwalifikacji zawodowych oraz procent przekroczenia baz akordowych.

## W. Ażaiew

### Daleko od Moskwy

— Nie mam prawa obnażać swej rany i niepokoić swym cierpieniem. Ale jeśli nie krzyczę i nie skarżę się, jak kobieta lub dziecko, czy to znaczy, że nie cierpię? Rany moje boją, ale żadne leki nie mogą mi pomóc. W oczach twych widzę pytanie: „Co się z nim nagle stało? O co chodzi?” Ale ja muszę po prostu wyładować to, co nagromadziło się w mojej duszy. Wyobraź sobie, że masz chorą rękę — dręczy cię reumatyzm lub jakaś inna chroba — boli i boli, po prostu tracisz cierpliwość. Więc chodzisz po pokoju, tulisz ją, choć nie masz nadziei, aby ból przeminał — Batmanow przeszedł wzdłuż pokoju przyciskając swą rękę. — Mnie nie boli jednak ręka, to moja chorą duszę przed tobą kołyszę... Wiem, że nie możesz mi pomóc. Ale „odczuj mnie”, jak mówił Majakowski...

— Co się stało, Wasyli, nie mogę zrozumieć? — Zaikind w zdenerwowaniu skoczył z kanapy, ale opanował się i siadł znowu. — Tak zdenerwowałeś mnie tym wstępem! Co za nieszczęście cię spotkało?

— Powiem ci wszystko, zaczekaj. Gdy przyszłszy tutaj, zauważyłem że z niezadowoleniem rozejrzałeś się

po moim domu „Marnie żyjesz Batmanow. Sam jeden, jak pies, jak sierota!”. To prawda, żyję źle. Już nie raz zamierzalem sprowadzić do tego mieszkania kogoś z samotnych naszych pracowników. Ale nie uczyniłem tego, gdyż wciąż myślałem, że w tym domu będzie z mną mieszkać moja rodzina. Rodzina, czy słyszysz?

Batmanow ciężko opuścił się na krzesło. Im silniejszy jest człowiek, tym gorsze są jego chwile słabości. Zaikind pragnął z całej duszy pomóc przyjacielowi. Ale w jaki sposób? Wasyli Maksymowicz, silny nawet w chwilach słabości, nie potrzebował pocieszenia. O liście zaś, który otrzymał naczelnik budowy, Zaikind nie wiedział.

— Powiesz — trzeba cierpieć. Wiem, że nie ponadto wymyśleć niepodobna. Ale w jaki sposób mam cierpieć ja — człowiek przyuczony przez życie do walki? Gdyż cierpieć — oznacza nic nie przedsięwziąć — to znaczy patrzeć, jak krwę uchodzi z rany i nie próbować jej powstrzymać. Ja zaś muszę w każdej okoliczności być czynnym, działać niezależnie od tego, czy jest to moja osobista czy ogólna sprawa. Ale w tym wypadku, co mogę zrobić, czym sobie mogę pomóc? — Niczym, absolutnie niczym! — podniósł głowę i spojrzął na Zaikinda. Pasma popielatych włosów spało mu na czole. — W czasie naszej telefonicznej rozmowy czułem przecież, że ciebie nie ciągnie tutaj, że ty chcesz mnie

zaprosić do siebie. Ja zaś przeląknęłem się. Przecież wiem, jak ciepłe jest twoje gniazdko, ale nie chcę i nie mogę teraz oglądać szczęścia obcej rodziny! Zdawałoby się, że takiemu, jak ja, rodzina nie jest potrzebna. Jestem pogrążony po uszy w pracy, a do domu przychodzi tylko spać na pięć sześć godzin. Ale na te pięć, sześć godzin rodzina jest mi tym bardziej potrzebna. Niechaj żona przywita cię gderaniem, niechaj dzieci już śpią — ty jednak postoisz nad nimi, uśmiechając się i wzdychając...

Batmanow gwałtownym, jak uderzenie, ruchem odrzucił włosy z czoła i z trudem chwytnąjąc oddech, mówił dalej:

— Czy mogę powiedzieć, że potrafiłem we właściwy sposób ocenić wartość rodziny? Muszę uczciwie wyznać: nie spostrzegłem jej prawie! W domu żona stworzyła wokół mnie atmosferę adoracji, gdy spałem nawet muchom nie wolno było nać mi fruwać. Pragnęła, ażeby nikt nie przeszkadzał mi w czasie pracy lub snu, ażeby wszystkie moje życzenia były spełniane...

Zapiętkami wargami chciałem przypaść do szklanki z herbatą.

— Sam siebie chłostasz — z niezadowoleniem powiedział Zaikind. — Nagadałeś na siebie wszystko, co było możliwe. Gdybym nie znał ciebie, to...

d. c. n.



### Rozwój handlu międzynarodowego utrwala pokój

## Polskę łączą stosunki gospodarcze z 33 krajami świata Monopole USA chcą zdławić wolną wymianę towarów

Wynika z nich przede wszystkim to, że Polska opiera swą politykę handlową w coraz większym stopniu na współpracy gospodarczej z Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Wynika z nich również i to, że Polska stara się jednocześnie zwiększyć obroty handlowe z innymi państwami na zasadach absolutnej równości i niezależności kontrahentów.

Jest to wyrazem polityki za granicą naszego rządu, która w zwiększeniu i rozszerzeniu stosunków handlowych widzi narzędzie, pomagające

nych zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa przerwania stosunków handlowych z krajami demokratycznymi, co usiłują wymusić monopole amerykańskie.

I dlatego w krajach Europy zachodniej rośnie opór przeciwko polityce dyskryminacji handlowej, mimo groźb Stanów Zjednoczonych.

„Wszelkie ograniczenia w dziedzinie handlu ze Wschodem byłyby ciężkim ciosem dla szwedzkiego życia gospodarczego” — pisze sztokholmski korespondent londyńskiego dziennika „Times”. Również w innych krajach marszałkowskich, a szczególnie w Belgii i Francji, nota amerykańska wywołała poważne zaniepokojenie, nawet w kołach rządowych.

Są dwie metody w handlu międzynarodowym. Jedną metodą pokojowego rozwoju i współpracy gospodarczej, korzystnej dla wszystkich narodów, którą prowadzi Związek Radziecki, nasz rząd i kraje demokracji ludowej. I jest druga metoda, metoda ograniczenia swobodnej wymiany towarowej, utrudnienia współpracy gospodarczej — korzystnej na wyjątkowo dla wielkich monopolów kapitalistycznych. Jest jasne, że ta właśnie metoda odpowiada amerykańskiemu imperialistom, dążącym do panowania nad światem.

## To i owo Szukają dziury w całym

Reakcyjny rząd kanadyjski, pod przewodnictwem pana Saint-Laurent'a chętnie i ostentacyjnie popisuje się pobożnością. Ostatecznie, nie można by mieć nic przeciwko temu, gdyby ta pobożność nie przybierała niekiedy form dość nieoczekiwanych.

Tak np. rząd kanadyjski wydał polecenie swemu przedstawicielowi dyplomatycznemu w Pradze, by postaral się o wizy wjazdowe do Węgier i Rumunii, z którymi to krajami Kanada stosunków dyplomatycznych nie utrzymuje. Celem wycieczki wspomnianego dyplomaty ma być zbadań sprawy „prześladowań religijnych” (?) w republikach węgierskiej i rumuńskiej.

Jak wynika z powyższego, pobożny rząd p. Saint-Laurent'a lubi szukać dziur w całym, a przesładowań religijnych tam, gdzie o nich nikt nie słyszał. Warto zauważyć, że jest to ten sam rząd, który uparczywie odmawia Polsce zwrotu przechowywanych w Kanadzie arrasów wawelskich i innych zabytków artystycznych, obrażając w ten sposób całkiem wyraźnie siódme przykazanie Dekalogu...

Szkoda, że p. Saint-Laurent i jego ministrowie nie czytują uważnie prasy nowojorskiej, gdzie od czasu do czasu znaleźć by mogli pożywkę dla swych zainteresowań... religijnych. Całkiem nie dawno w reakcyjnym dzienniku „New York Herald Tribune” okazała się korespondencja z Hiszpanii, pióra p. Bigarta, który w ciągu miesiąca studiował stosunki i warunki życiowe pod reżimem frankistowskim. I oto p. Bigart rozwodzi się szeroko m. in. na temat przesładowań religijnych, stosowanych przez dyktaturę wobec protestantów (ewangelików) hiszpańskich, którzy stanowią zresztą znikomą odsetkę ludności. Bigart pisze, że w wyniku zorganizowanej akcji Kościoła Katolickiego, gorąco popieranej przez sfery rządowe, protestanci stali się „obywatelami drugiej klasy”. Nawet kościoły protestanckie nie są szanowane, świadczą o tym liczne wypadki napadów na te świątynie, przy udziale falangistów i motochu ulicznego.

Mamy nadzieję, że premier Saint-Laurent zainteresuje się faktami, opisanymi przez p. Bigarta i poleci swoim dyplomatom zbadać kwestię „prześladowań religijnych” tam, gdzie one rzeczywiście istnieją. To znaczy, nie na Węgrzech czy w Rumunii, lecz na przeciwległym krańcu Europy — w hiszpańskiej Hiszpanii, skąd zresztą do Kanady bliższa droga.

B. D.

## Przemysł włókienniczy w lutym

Przemysł bawełniany wykonał w lutym swój plan w dziedzinie produkcji przędzy z nadwyżką. Przy niewielkim, sięgającym ułamka procentu niedoborze w produkcji tkanin surowych plan w tkaninach bawełnianych wykonany został w 115 proc.

Przemysł wełniany wykonał plan produkcji przędzy w 113 proc. Natomiast plan produkcji tkanin wykazał niewielki niedobór (3 proc.). Przemysł włókien iłkowych

wykonał plan miesięczny zarówno w produkcji przędzy (109 proc.), jak i w produkcji tkanin.

Produkcja tkanin jedwabnych osiągnęła jedynie 98 procent planu. Za to przemysł dziewiarski wykonał swe zobowiązanie w 114,5 procent.

Poważne przekroczenie planu i to we wszystkich rodzajach produkcji wykazał przemysł włókien sztucznych (jedwab sztuczny 111 procent, włókna cięte 108 procent, włókno syntetyczne 123 procent).

### Nasz korespondent fabryczny pisze:

#### Zaoszczędzone pieniądze

Tulejki kablowe dla potrzeb Ministerstwa Poczty i Telegrafów sprowadzane były dotychczas zza granicy, gdyż nie posiadaliśmy odpowiednich maszyn do ich produkcji. Sprawa ta była przez długi czas przedmiotem troski Centralnego Przemysłu Papierniczego. Można było wprawdzie sprowadzić odpowiednią maszynę, ale kosztem większej ilości dewiz.

Wyjście z sytuacji znalazło się zupełnie niespodziewanie. Inżynier produkcji CZPP, tow. Makutynowicz, widząc w Krakowskich Zakładach Papierniczych nieczynne giłzarki, wpadł na pomysł wykorzystania ich do wyrobu tulejek kablowych. Po naradzie ze ślusarzem tych zakładów, tow. Koreckim, przystąpiono do przeróbki maszyn. Wkrótce praca była skończona i przeprowadzono próby, które dały jak najlepsze wyniki. Już więc w najbliższym czasie zaczniemy systematyczną produkcję tulejek kablowych. Przynieście to nam około trzech i pół miliona złotych oszczędności rocznie.

Nie jest to jedyny wypadek zrealizowania pomysłu racjonalizatorskiego w przemyśle papierniczym. W fabryce „Kajet” wybijano dotąd na liniarce 800 arkuszy, a obecnie wybija się 1200 arkuszy. Pomocą służył wytrawny specjalista, który swą

ogromną wiedzę fachową ma do zawdzięczenia Związkowi Radzieckiemu, gdzie pracował i uczył się w przemyśle papierniczym.

Z nabytej tam przez siebie wiedzy korzystają obecnie robotnicy

naszych zakładów, którym tow. Makutynowicz chętnie udziela potrzebnych rad i wskazówek.

Korespondent

„Głosu Robotniczego”  
W. Karas

## Uplynnienie remanentów — źródłem poważnych oszczędności

Projektory planów oszczędnościowych, opracowywane w naszych zakładach, pomimo swej niedoskonałości, pomimo różnych braków i błędów zawierają wiele cennego materiału, który w czasie możliwie szybkim winien być podany do wiadomości wszystkim zainteresowanym.

Szczególnie ciekawie przedstawiają się listy zbędnych remanentów do upłynnienia. Niestety, nie wszystkie fabryki włączają do projektu planu oszczędnościowego spisy zbędnych maszyn, części i materiałów często ograniczając się jedynie do podania spodziewanych wpływów z sprzedaży zbędnych artykułów. Dlatego trudno jest jeszcze objąć całokształt problemu remanentów.

Jednakże te, odsłonięte w planach oszczędnościowych niektórych fabryk fragmenty zagadnienia remanentów, świadczą o tym, jak wielkie oszczędności oraz możliwości usprawnienia mogą się otworzyć przed przed-

siębiorstwem przy racjonalnym wykorzystaniu różnych, obecnie zbędnych zapasów, zalegających w magazynach naszych fabryk.

Wzjemy jako przykład PZPB nr 5. W tej jednej tylko fabryce, remanenty przedstawiają wartość 45 milionów zł. Wśród artykułów, podlegających sprzedaży, znajduje się aż 250.000 kg. przędzy. Z tego 110.000 kg. stanowi przędza, leżąca w magazynach od r. 1947. Ilości te nie znajdowały do tej pory zbyt, gdyż była to przędza nieplanowana i pomimo licznych monitów dyrekcja Przemysłu Bawełnianego do tej pory nie podjęła kroków w celu uwolnienia fabryki od niepotrzebnego balastu. Wydaje się nam, że jakkolwiek warunki techniczne tej przędzy odbiegałyby od planowanych, to w przebiegu kilkunastu miesięcy można było znaleźć wyjście z sytuacji i pomóc fabryce w odmorzeniu jej środków obrotowych. PZPB w Zduńskiej Woli po-

data, że posiadają w magazynie zbyteczne, a zarazem zdolne do ruchu cztery przewijarki, jedną drapakę i jedno snowadło na jedwab oraz 9 snowadł na bawełnę, nie licząc różnych maszyn zdekomputowanych oraz części. A jednocześnie nasz przemysł jedwabniczo-galanteryjny odczuwa brak przewijarek i części do maszyn.

Być może, iż dzięki opracowanemu obecnie planowi oszczędnościowemu uzyskają PZPB w Zduńskiej Woli dodatkowe środki obrotowe, a przemysł jedwabniczo-galanteryjny uzupełni swój park maszynowy.

PZPB nr 17 podają, że ich remanenty sięgają kwoty wielu milionów złotych. Wśród różnych artykułów do zbycia wymieniona została również grupa „artykuły deficytowe” na sumę 1,3 miliona złotych.

Jeśli treść tej rubryki zrozumieć dosłownie, to byłoby to bardzo cenna pozycja, która może być wykorzystana z wielkim pożytkiem w innych fabry-

kach bawełnianych lub w innych gałęziach przemysłu. W każdym bądź razie należało by się jak najszybciej zainteresować tymi „deficytowymi artykułami”.

PZPB w Ozorkowie deklarują, że mają między innymi na zbyciu około 8 ton cevek z konusami, 4 tony drutu, 13 ton obręczy i tp.

PZPB nr 9, które w pierwotnym planie oszczędnościowym określiły wartość zbędnych remanentów na 9,6 milionów złotych, zwiększyły obecnie w trakcie opracowywania planu oszczędnościowego tę kwotę o 73 procent do 16,8 milionów złotych.

PZPB nr 3 zadeklarowały wartość remanentów do upłynnienia na 34,5 mil. zł. a PZPB na 1 — na 41 mil. zł.

Liczyby te świadczą, że w magazynach przemysłu bawełnianego leżą, a często i niszczeją poważne zapasy różnych cenowych artykułów, wartości setek milionów złotych. A przecież nie wiadomo czy przy odpowiednim opracowaniu planów oszczędnościowych cyfry te nie wzrosłyby jeszcze znacznie.

Jeśli zaś do tej kwoty doliczymy sumy, jakie dzięki upłynnieniu remanentów można by było osiągnąć w innych branżach, to wysokość kwot możliwych do zaoszczędzenia w przemyśle włókienniczym, na tej tylko drodze wzrosłaby ogromnie.

Niestety, jedną z przyczyn powolnego powiększenia remanentów jest fakt, że zakłady pracy na ogół nie znają list remanentów i po prostu nie wiedzą co i gdzie mogłyby nabyć.

Dlatego wydaje się nam rzeczą konieczną, abyśmy listy towarów zbędnych w poszczególnych fabrykach zostały w czasie możliwie najszybszym powielone i dostarczone wszystkim zainteresowanym.

Wtedy sytuacja na zabagnionym niewątpliwie odcinku remanentów ulegnie szybkiej poprawie, co przyniesie pożytek zarówno przemysłowi włókienniczemu, jak i całej naszej gospodarce narodowej.

W. Lemiesz

## Życiorys przewodniczącego Najwyższej Izby Kontroli tow. Fr. Józwiaka-Witolda



Gen. Franciszek Józwiak-Witold urodził się w 1895 roku w Hucie Baranowskiej pow. puławskiego, jako syn chłopca matorolnego. Bardzo wczesnie stanął do walki przeciwko ustrojowi krzywdy społecznej. W 1921 r. tow. Witold wstępuje do Komunistycznej Partii Polski. Wkrótce potem, bo już w 1922 r., zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu w Lublinie, gdzie więziony jest przez 18 miesięcy bez wyroku. Po raz drugi zostaje aresztowany w maju 1924 roku i skazany na 3 lata więzienia. Od grudnia 1926 r. pełni funkcję okręgowca KPP w Lubelskim, Radomsko-Kieleckim i Poznańsko-Pomorskim, a od początku 1931 r. pracuje przy KC KPP.

W kwietniu 1931 r. zostaje ponownie aresztowany i skazany na 6 lat więzienia, w 1937 r. zostaje wysłany do Berezycji Kartuskiej, a stamtąd sprowadzony na proces 40-tu do Lublina.

We wrześniu 1939 r. zdołano uzyskać wolność z innymi więźniami politycznymi, wyłamawszy kraty więzienia. Udało się następnie do ZSRR. W 1942 r. wraca na tereny Lubelszczyzny i organizuje partyzantkę, jako przedstawiciel KC Polskiej Partii Robotniczej. W tym samym roku zostaje szefem Sztabu Głównego Gwardii Ludowej i członkiem KC PPR. Na pierwszym posiedzeniu KC PPR został mianowany szefem sztabu Armii Ludowej. Znajdując się w czołowych szeregach walki zbrojnej z okupantem gen. Witold jednocześnie bierze czynny udział w pracach KC PPR.

Po wyzwoleniu, organizuje Miłecję Ludową, której zostaje komendantem głównym. Wielki jest wkład gen. Witolda w dzieło utrwalenia porządku publicznego i bezpieczeństwa kraju.

Gen. Józwiak-Witold jest członkiem Biura Politycznego KC PZPR.

### Na łódzkich ekranach



Scenariusz: Pierwomajski i Kuźniecowa. Reżyseria: M. Stuckij i G. Tasin. Zdjęcia: 9 operatorów Kinokroniki. Produkcja: „Ukraińskie Studio Kroniki Filmowej” (1947 r.).

Oglądając dokumentalny film o radzieckiej Ukrainie do-

strzega się przede wszystkim na każdym kroku trwającą wyjątkową pracę. Atmosfera kultury pracy, tego czynnika umożliwiającego realizację celów wytyczonych przez Partię Lenina—Stalina, jest tam zjawiskiem powszechnym i żywo witalnym. Człowiek radziec-

## „Radziecka Ukraina”

ki pracuje bowiem ze świadomością, że jego wysiłek przyspiesza marsz społeczeństwa do wyższej formy ustrojowej — komunizmu.

Wojna zniszczyła cały kraj. Ukraina zamieniona została w gruzy, a cenniejszy sprzęt i urządzenia wywoził okupant. Po oswobodzeniu Ukrainy od Niemców — ludność przystąpiła natychmiast do odbudowy, osiągając w krótkim czasie rekordowe wyniki. Uruchomiono fabryki, huty, koleje, szkoły, wzniesiono nowe gmachy, wybudowano wsie itd. Przemysł i rolnictwo Ukrainy w 3 lata po wojnie produkuje dziś nie mniej, niż w r. 1939.

Na ekranie przesuwają się barwne zdjęcia bogatej i żywej ziemi ukraińskiej, zdjęcia ukazujące życie i pracę ukraińskiego narodu, rozwijającego się swobodnie w ramach federacji radzieckich republik. Kolejno zmieniają się obrazy: Kijów, Charków, Odessa, Dniepropetrowsk, Stalino, huty i

kolalnie donieckie, sady i winnice, kolchozy i wszędzie ludzkie — robotnicze i rolnicze, którzy nadali temu wszystkiemu socjalistyczny wyraz.

Pod względem technicznym i artystycznym zdjęcia barwne stoją na najwyższym poziomie. Przez miłośników tylko zdjęciami chwytawymi na gorąco i utrzymanymi w stylu reportażowym — state wyrażają się — nie tylko — podjęciem kolorystycznym. Przykładem malarsko rozwiązanych fotografii są utrwalone na taśmie pejzaże oraz wnętrza hut i walcowni.

Zastrzeżenia budził jedynie nie dość jasny układ filmu i komentarz, nagrany w języku polskim, a będący dosłownym tłumaczeniem (w dodatku błędnym) oryginalnego tekstu.

Oprócz kroniki i wydania specjalnego PKF z okazji Dnia Kobiet — wyświetlany jest ciekawy reportaż z zawodów hipicznych radzieckiej kawalerii.

ZEN



# W KOLE ZMP przy Związkach Zawodowych

Niedawno odbyła się uroczystość wręczenia legitymacji nowym członkom ZMP i odsłonięcia sztandaru Kola.

Koperski wręcza legitymację członkowską ZMP kol. Lange. Przewodniczący Związku Metalowców tow. Górski wręcza sztandar ZMP chorążemu Kola kol. Józwickiemu.



Tow. Lange otrzymuje z rąk tow. Koperskiego stałą legitymację członkowską Z.M.P.



Tow. Górski wręcza sztandar sztandarowemu kolu Z.M.P. przy Zw. Zaw.

## Szkolna organizacja ZMP na nowej drodze

Nowe zadania stojące przed kółkami szkolnymi w związku z uchwałami III Plenarnego Zebrań Zarządu Głównego naszej organizacji, były przedmiotem obrad niedzielnej konferencji aktywów szkolnego Związku Młodych przy Związkach Zawodowych — Łódź, Staromiejskiej i Bałta.

O doniosłości tej konferencji i wadze, jaką przywiązują do niej władze oświatowe, świadczyć może fakt przybycia na nią przedstawicieli szkolnictwa łódzkiego: tow. Kuratora Seniowa i tow. Jackiewiczowej, oraz wszystkich dyrektorów szkół i opiekunów z terenu wymienionych dzielnic.

Zasadniczy referat wygłosił członek Prezydium Z.Z.Z.M.P. kol. Wołczyk. Na tle obecnej sytuacji międzynarodowej omówił on pokrótce zasadnicze zadania naszej organizacji. Przeglądając do specyfiki terenu szkolnego kol. Wołczyk przedstawił dotychczasowe osiągnięcia na tym odcinku. Należą do nich: duża rozbudowa sieci organizacyjnej, liczący udział młodzieży w Czynie Kongresowym, rzeszkołna praca społeczna i produkcyjna, udział aktywów szkolnego w nieetatowym aparacie organizacyjnym, zainteresowanie kół szkolnych zagadnieniami społecznymi — politycznymi.

Obok tych osiągnięć zaistniały pewne dość poważne błędy, a więc błędny i niewłaściwy stosunek do zagadnienia mawowości, przejawiający się w tworzeniu zbyt wysokiego prognozy ideologicznej dla chętych wstąpić w szeregi organizacji; brak młodzieżowych form pracy i dość małe zainteresowanie uczniom, treścią i wynikami, na uki tak ZMP-owców jak i pozostałych jeszcze poza ramami naszej organizacji młodzieży.

Błędy w porę dostrzeżono i obecna praca na terenie szkolnym uległa znacznej poprawie. Nasi aktywiści świadomie i pełnym zapałem przystąpili do umasowania organizacji i walki o podniesienie poziomu nauki.

Szczególnie takie zagadnienia jak współpraca z nauczycielstwem w pracy wychowawczej, walka o nowo — demokratyczne harcerstwo, które stało się powinnym przygotowaniem do ZMP, podniesienie poziomu nauki, idee we przewodnictwo we wszystkich istniejących na terenie szkoły organizacjach, jak samorząd, kół naukowe, Liga Lotnicza, Liga Morska, P.C.K. i innych oraz

zagadnienie nowej moralności ucznia — ZMP-owca — moralności opartej na szacunku dla pracy i zrozumienia potrzeb Ludowej Ojczyzny znalazły swój wyraz w dyskusji, świadczącej o dużej prężności ideologicznej i organizacyjnej naszego aktywów. Wystąpienia przedstawicieli szkolnictwa świadczyły o ich pełnym poparciu, zrozumieniu i docenieniu roli przypadającej młodzieży ZMP-owskiej na terenie szkoły średniej.

A. N.

## Wzywamy was na start!

Praca naszych kół, posiada w wielu wypadkach większe lub mniejsze niedociągnięcia. Ambicją każdego kolu jest usunięcie tych niedomagań i uzyskanie jak najlepszych wyników w pracy.

Godny naśladowania przykład w tej dziedzinie stanowi kolo ZMP przy PZPB i W Nr 22. Kolo to w dniu 8. III. br. weszło do współzawodnictwa w pracy organizacyjnej kolo przy PZPB Nr 6.

Kolo przy PZPB i W Nr 22 jest kolem młodym, bo istnieje dopiero od 23. 12. 1948 r. Mimo to stoi dziś na niezłym poziomie organizacyjnym.

A oto z jakimi osiągnięciami kolo to przystępuje obecnie do współzawodnictwa w pracy organizacyjnej. Na 235 młodzieży pracującej w zakładach kolo liczy w chwili obecnej 120 członków. Akcja werbunkowa trwa nadal. W ramach prac oświatowych organizuje się kurs dla półnalfabetów. Sekcja świetlicowa zorganizowała balet i zespół dramatyczny. Dobrze rozwija się sekcja sportowa, która narazie trenuje ping-ponga, ale z nadejściem wiosny zorganizuje drużyny siatkówki i koszykówki. W swych planach kolo szczególnie naciska kładzie na sprawę szkolenia ideologicznego. A jest ono szczególnie ważne w momencie obecnym przy masowym werbunku.

Poważną bolączką kolu jest brak sprzętu świetlicowego na świetlicy fabrycznej. Jeszcze poważniejszym brakiem jest mała ilość sprzętu sportowego. Tak przedstawia się sytuacja

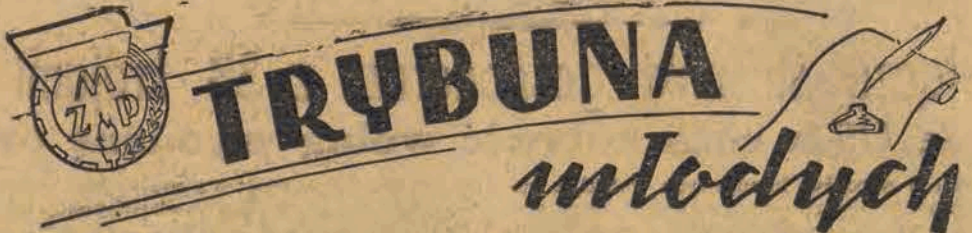
kola przy PZPB i W Nr 22. Kol. kol. Stańczyk i Robak, główni organizatorzy współzawodnictwa, są dobrej myśli i twierdzą, że wiadomość o wyzwanie PZPB Nr 6 zmobilizowała całe kolo.

Jesteśmy pewni, że akcja współzawodnictwa wpłynie poważnie na podniesienie poziomu pracy organizacji w PZPB i W Nr 22 i w PZPB Nr 6.

A. Wierusz

Łódź. Godzina 4 rano. Noc panuje jeszcze niepodzielnie nad lasem kominów i murami fabrycznymi. Młody człowiek w studenckiej czapce szybko wrócił do miasta, kierując się w stronę dworca. Wkrótce po tym, wzdymy go zajmującego miejsce w przedziale. Weiska się w kął ławki i powoli lekko sen przy-nyka mu oczy. Sygnał zawia-dowcy i pociąg powoli rusza. W jakiś czas po tym wysiada z pociągu na małej stacji w powiecie opoczyńskim. Rozgląda się niezdeterminowanie przed budynkiem dworcowym, aż wreszcie widzi drogowskaz „Wież 13 km”. Po chwili szybko i zdecydowanym krokiem rusza drogą.

W taki oto sposób mogłbyś zacząć opowieść o pracy wykładowców Uniwersytetów Niedzielnich. Uniwersytety te, zorganizowane stosunkowo niedawno, gdyż ok. czterech miesięcy temu stanowią jedną z form pracy oświatowej ZMP. Obowiązek dostarczania wykładowców spoczywa głównie na ZAMP, który posiada specjalnie do tego rodzaju zadań przeznaczony zespół pracy snofecz-



## Rosną szeregi łódzkiej organizacji ZMP

# Ofensywa organizacyjna i ideologiczna

Z każdym dniem rosą szeregi łódzkiej organizacji ZMP. Miesiąc luty przyniósł nam około 3000 nowych członków. Powstają po fabrykach nowe kolo ZMP odbywają się zebrań informacyjne i masówki, na których młodzież dotychczas niezorganizowana zapoznaje się z ideologią naszej organizacji.

Wzywamy do naszych szeregów każdego, komu droga jest idea Polski Ludowej, kto pragnie sześciolitej przyszłości dla narodu, komu bliska jest sprawa postępu.

Jednocześnie z szeroko zakrojoną akcją umasowania naszej organizacji, rozszerza się akcja szkolenia masowego, powstają kursy dzielnicowe, trwają prace przygotowawcze nad uruchomieniem krótkoterminowych kursów wieczorowych, szkoli się aktywni na dwutygodniowych czasokursach w Wiśniowej Górze. Odbywają się konkursy recytatorskie, turnieje dobrego czytania, naktynnia się prace świetlicowe.

I jeżeli porównamy dwie cyfry z grudnia ub. roku i lutego br., wyrażające stopień rozwoju szkolenia masowego to stwierdzić musimy, że łódzka organizacja rosła również ideologicznie. W grudniu ub. roku szkolenie masowe obejmowało około 25 procent istniejących kół, obecnie przekracza cyfrę 80-ciu procent. Na kursach dzielnicowych szkolili się około 850 aktywistów. Wczasokursy w Wiśniowej Górze ukończyło 140 osób. To są konkretne fakty i cyfry, świadczące o wyjątkowo silnym rozwoju akcji szkoleniowej.

Ale obok tych osiągnięć mamy poważne braki. Jeszcze i dzisiaj szkolenie ideologiczno-polityczne kół szkolnych nie przekroczyło 50 procent kół. Wypływa to z niedocenienia szkolenia ideologicznego przez pewną część aktywów szkolnych. Niektórzy aktywiści uważają widocznie, że ich poziom ideologiczny jest już zupełnie zadawalający i wobec tego szkolenie

jest zapewne zbyt szerszym balastem. To z gruntu fałszywe i błędne stanowisko wybitnie osłabia tempo pracy szkoleniowej.

W akcji szkoleniowej na pierwszy plan wysuwa się Dzielnicę Śródmieście. Dobrze zorganizowany kolektyw oświatowy. Dobra i rzetelna praca referatu oświatowo-szkoleniowego, praca kol. Bieleńskiego i innych

kolegów spowodowała, że Dzielnicę Śródmieście objęła masowym szkoleniem 90 procent kół.

Niezupełnie zadawalająca jest praca na odcinku oświatowym i świetlicowym. Z miesiącem marcem wkraczamy w okres wzmożenia pracy oświatowej w łódzkiej organizacji. Zapoczątkował ten okres Konkurs Dobrego Czytania, w którym brało udział przeszło 1000 młodzieńców. Od 6 marca do 20 bm. na wszystkich dzielnicach organizowane są odczyty popularnonaukowe. Uaktywnimy pracę

istniejących kół samokształcenia wych i zakładów będziemy nowym szkoleniem 90 procent kół.

Nasz plan pracy przewiduje organizowanie wzorowych świetlic przy dzielnicach.

To są momenty, świadczące o ilościowym i jakościowym wzroście łódzkiej organizacji, mimo istniejących jeszcze poważnych braków, które ujawniły się w toku naszej akcji.

Usunąć istniejące jeszcze braki, kontynuować naszą ofensywę organizacyjną i ideologiczną — oto nasze zadanie na najbliższy okres.

## Zjazd korespondentów „Nowej Wsi”

Oprócz organu naczelnego ZG ZMP, jakim jest tygodnik „Pokolenie”, od listopada ub. r. wychodzi drugie pismo, również tygodnik — „Nowa Wieś”, przeznaczone dla wiejskiej organizacji ZMP.

„Nowa Wieś” redaguje nie tylko ścisły zespół redakcyjny, lecz również koledzy z terenu na łamach „Nowej Wsi” zabierają głos.

W dniach 5—7 marca br. odbył się właśnie w Warszawie I-szy Krajowy Zjazd Korespondentów tygodnika ZMP „Nowa Wieś”. Zgromadził, pomimo ciężkich warunków komunikacyjnych blisko 60 korespondentów z całego kraju.

I-szy Krajowy Zjazd Korespondentów „Nowej Wsi” zakreślił nowe drogi rozwoju tygodnika; doprowadził do wymiany doświadczeń i spostrzeżeń, pozwolił dostrzec błędy i braki w dotychczasowej pracy, zacieśnił więzy przyjaźni i koleżeństwa między warszawską Redakcją a dziesiątkami współpracowników z terenu, których kol. Olbrycht, członek zespołu redakcyjnego, określił mianem „ambasadorów” „Nowej Wsi” w terenie.

„Być korespondentem pisma młodzieżowego, to nie znaczy tylko pisać” — powiedział redaktor naczelny „Nowej Wsi” kol. Zochowski. Być korespondentem, to znaczy być przodującym członkiem organizacji, to znaczy spełniać czasem ważniejszą rolę, niż przewodniczący Zarządu Gminnego czy Powiatowego, to zna

czy wnikać we wszystkie sprawy młodzieżowe i w sprawy zdawałoby się nie młodzieżowe, w których jednak udział ZMP-owca jest konieczny. Być korespondentem — to znaczy nie tylko pisać o braku, na przykład spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, lecz znaczyć również wpływać na usuwanie tych braków.

Zjazd postanowił również szerzej, niż dotychczas poruszać sprawę sportu i wychowania fizycznego.

I-szy Krajowy Zjazd Korespondentów w apelu, skierowanym do całej młodzieży polskiej wezwał wszystkich tych, którzy w walce i pracy szli do Polski Ludowej, by pisali historię tych walk i tej pracy. By pisali ją uczestnicy strajków chłopskich i robotniczych, więźniowie sanacji i obywateli koncentracyjnych okupanta niemieckiego, żołnierze Batalionów Chłopskich, Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, twórcy nowego powojennego życia, przodownicy

w pracy fabrycznej i na roli, przodownicy w nauce. Mogą to być pamiętniki, wspomnienia, opowiadania i inne literackie i nieliterackie formy wypowiedzi. Niech poparte one zostaną faktami, dowodami, nazwiskami, zdjęciami, niech będzie to przez nas samych pisana, wielka, żywa deklaracja ideowo-programowa, deklaracja, z której powstaną całe tony.

Zadanie to jest wielkie, zadanie nie tylko korespondenta „Nowej Wsi”, zadanie każdego, kto ciężka, twarda, a nieraz i krwawa droga szedł ku nowej Polsce — Ludowej. Do zadania tego niech stają i korespondenci „Trybuny Młodych”, niech staną całą młodzieżą województwa łódzkiego i Łodzi, młodzieżą mającą w historii walk młodego pokolenia Polski swą chlubną i zaszczytną kartę.

Oraci

Uczestnik Zjazdu Korespondentów „Nowej Wsi”

## Młodzież miasta dla wsi

Jednym z najczynniejszych kół w Dzielnicy „Widzew” jest kolo przy Państwowych Szkołach Spółdzielczych w Łodzi, którego przewodniczącym jest kol. Władarczyk, a opiekunem prof. Koryciński.

Ostatnio z inicjatywy tego kolu przy współudziale Rady Pedagogicznej powołano Komitet, który zajął się organizowaniem bibliotek i przez sylaniami ich do kół wiejskich ZMP. Inicjatywa ta znalazła wielkie poparcie u całej mło-

dzieży. Dowodem tego może być fakt, że już na początku tej akcji wysłano 24-tomową bibliotekę do kolu ZMP w Dębie, gm. Masłowice.

Obecnie przygotowuje się dalsze serie książek na wysyłkę do innych kół. Książki te są z różnych dziedzin wiedzy popularnej i mogą służyć jako literatura praktyczna.

Czyn ten jest godnym naśladowania i świadczy o zacieśnianiu się braterstwa młodzieży miasta i wsi.

W. H.

## UNIWERSYTETY NIEDZIELNE DZIAŁAJĄ

Młodzież akademicka szerzy oświatę na wsi

Rekrutuje się on ze studentów prawie wszystkich uczelni z WSGW i UŁ na czele. Praca bez wątpienia ciężka, lecz dająca wyjątkowo wielkie zadowolenie.

W województwie łódzkim pod opieką Z. O. ZAMP znajduje się na razie 5 wsi, a mianowicie: Skarżka, Lubiatów, Lipiny, Lipce-Reymontowskie i Plecka-Dąbrowa. Komplet wykładów obejmuje 20 niedziel po 3 godziny, razem 60 godzin wykładowych. Cel wykładów da się streścić w jednym zdaniu: „Walka o polepszenie warunków bytu na wsi i dążność do wychowania nowego typu rolnika”. Skala tematów wykładanych na Uniwersytetach Niedzielnich jest różna. Obok zagadnień aktualnych i zanzajmiania słuchaczy z istotą przemian, zachodzących w tej chwili w Polsce, mamy tematy, poruszające zagadnienia czysto gospodarcze, jak sprawa nawozów sztucznych, wykorzystywanie parku maszynowego w no-

woczesnym gospodarstwie i td.

Myliby się ten, kto by sądził, że przeciętny rolnik będą interesowały tematy tylko gospodarcze. Praktyka wykazała, że zainteresowania chłopów sięgają o wiele dalej, czego dowodem są czynione dyskusje po wykładach i liczne pytania kierowane do prelegentów. Jest rzeczą zrozumiałą, że największe zainteresowanie budzi kwestia spółdzielni produkcyjnych i tutaj właśnie odzwierciedla się doniosła rola działaczy społecznych, którzy skutecznie przeciwdziałają nierozumnym plotkom, rozsiewanym przez elementy reakcyjne na wsi.

Zainteresowanie wykładami jest znaczne. Przeciętna frekwencja na wykładach wynosi od 60 do 80 osób. Z zadowoleniem trzeba stwierdzić stosunkowo duży udział kobiet w tej akcji. Byłoby jednak zbyt optymistycznym twierdzeniem, że wszędzie jest dobrze. Często nie dopisują przygotowania techniczne, co raczej należy

przypisać brakowi praktyki w dziedzinie organizowania tego rodzaju imprez. Nie zawsze również stosunek słuchaczy jest z miejsca pozytywny do poruszanych zagadnień.

Rola Uniwersytetów Niedzielnich polega jednak między innymi na poprawieniu tego stanu rzeczy. I tu trzeba obiektywnie zauważyć, że to zadanie Uniwersytety Niedzielne spełniają zadawalająco. Jest zupełnie zrozumiałe, że same wykłady wymagają od prelegentów należytego przygotowania i dobrego opanowania tematów bez względu na to, czy mówi się o walce klasowej, o mechanice uprawy ziemi, czy też o higienie na wsi. Wykładowca musi umieć odpowiedzieć na każde zadane pytanie, a dotychczasowa działalność wykazała, że rozpiętość pytań jest bardzo duża.

Uniwersytety Niedzielne działają. Fakt ten przyjmijcie z zadowoleniem każdy, komu drogę jest umocnienie socjalizmu w Polsce i należy wyrazić tylko nadzieję, że spełnią one całkowicie zadanie, jakie im ich twórcy postawili.

Z. J. Kozłowiec



Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY  
Piątek, dnia 11 marca  
1949 r.  
Dziś: Konstantego

WAŻNIEJSZE TELEFONY  
Urząd Bezpieczeństwa Publicz-  
nego 10-49  
Miejski Komisariat M. O.  
10-4  
Straż P. L. 10-72  
Szpital św. Trójcy 10-70  
Pogotowie lekarskie nocne ul.  
Stalina 45, tel 10-04

K I N A  
Kino „Polonia” — film  
produkcji czeskiej, dramat  
psychologiczny — „Tchórz”.

Redakcja i administracja  
„Głosu Piotrkowskiego”  
Piotrków, Al. 3 Maja 4. In-  
teresantów przyjmuje się  
codziennie (prócz niedziel i  
świąt) od godz. 15 do 18.

Rozdzielnia „Głosu Piotrkow-  
skiego” ul. Słowackiego Nr  
26, Tel. 15-40.

Zapisy  
do brygad SP

Jak podaje Komenda Po-  
wiatowa Powszechnej Orga-  
nizacji „Służba Polsce” w  
Piotrkowie, obecnie przyjmo-  
wane są kandydatki do o-  
chotniczych brygad żeńskich  
„Służba Polsce” rocznika  
1930, 1931, 1932. Zapisy  
przyjmuje i informacji udziela  
Zarząd Powiatowy przy  
ul. Stalina 67. (pl)

Współzawodnictwo listonoszy wiejskich

Prasa zdobywa nowych czytelników na wsi

Wojewódzki zjazd listono-  
szy wiejskich, który przed  
kilku tygodniami odbył się  
w Łodzi, wywarł duży  
wpływ na rozwój współza-  
wodnictwa pracy wśród listo-  
noszy wiejskich naszego po-  
wiatu w rozprowadzaniu pra-  
sy robotniczej. Ostatnio dał  
się zauważyć wzrost liczby  
prenumeratorów prasy co-  
dziennej wśród chłopów na-  
szego powiatu.

Listonosze - przodownicy  
pracy zdwoili swe wysiłki.  
Na przykład tow. Saktura  
Władysław, listonosz wiej-  
ski z Wadłewa, który zo-  
stał odznaczony na Zjeździe,  
w ciągu krótkiego czasu  
zwiększył liczbę prenumera-  
torów w swoim rejonie z 231  
do 266. Widzimy więc, że na  
groda, którą otrzymał Saktura,  
była bodźcem do osiągnięcia  
lepszych wyników.

Dobrymi wynikami po-  
szczycić się mogą i inni.  
Tow. Stobiński, listonosz  
wiejski w Urzędzie Obwodow-  
ym w Piotrkowie, w dniu  
zjazdu miał 101 prenumera-  
torów. Obecnie liczba ich się  
ga 193. Tow. Kulbat Marian,  
również z Urzędu Obwodowe-  
go, podniósł liczbę prenume-  
ratorów o 44. Za ich przy-  
kładem idą inni. Z dnia na  
dzień rozwija się współza-  
wodnictwo wśród listonoszy  
wiejskich naszego powiatu.

Plan kontraktacji żywca

zostanie wykonany z nadwyżką

Nie tak dawno pisaliśmy  
o podjęciu współzawodnic-  
twa w ramach akcji „H”  
między Powiatowym Zwią-  
zkiem Gminnych Spółdzielni  
w Piotrkowie, a Powiatow-  
ym Związkiem Spółdzielni  
w Radomsku.

Jak nas informuje dyrek-  
tor PZGS w Piotrkowie  
tow. Pawelec, we współza-  
wodnictwie tym PZGS w  
Piotrkowie wysunął się na  
pierwsze miejsce. Według  
stanu na dzień 5 bm, w po-  
wiecie piotrkowskim zakon-  
traktowano o 400 sztuk wię-  
cej żywca niż w powiecie ra-  
domskim. Nie mało do tego  
pryczyniło się  
współzawodnictwo między  
poszczególnymi Gminnymi  
Spółdzielniami naszego po-  
wiatu.

Spośród nich na pierwsze  
miejsce wysunęła się gmina  
Bogusławice, która na zapła-  
nowaną liczbę 950 sztuk  
żywca na rok bieżący zakon-  
traktowała do dnia 5 bm,  
426 sztuk. Na drugie miej-  
sce wysunęła się gmina Krzy-  
żanów, następnie gmina Woź-  
niki.

Ogółem PZGS w Piotrkow-  
ie zaplanował zakontraktow-  
ać w roku bieżącym 19 ty-  
sięcy sztuk żywca. Jak nas  
informuje dyrektor PZGS  
tow. Pawelec, plan ten wyko-  
nany zostanie z nadwyżką.

Ambicją naszą jest — mówi  
tow. Pawelec — abyśmy już  
na dzień 1 maja br. plan na-  
kreślony wykonali. Jest to  
bardzo śmiałe zamierzenie,  
jednak, jak nas zapewnia  
tow. Pawelec, zostanie ono  
wykonane. Do przypuszczenia  
takiego upoważnia nas  
zapał kierowników spédów  
oraz Zarządów Gminnych  
Spółdzielni. Zapał ten prze-  
jawia się między innymi w  
tym, że kierownicy spédów  
łącznie z przedstawicielami

Zarządów Gminnych Spół-  
dzielni udają się w każdą  
niedzielę na poszczególne  
wsie i wykorzystując wolny  
od zajęć czas chłopów pro-  
wadzą ożywioną akcję kon-  
traktacji. Na przykład w u-  
bieglą niedzielę kierownik  
spędu w Wolborzu tow.  
Szczukocki łącznie z przed-  
stawicielami tamtejszego Za-  
rządu Spółdzielni Gminnej  
zakontraktował 85 sztuk  
żywca. Podobnie postępują i  
inni.

Zaopatrzenie Piotrkowa w żywność  
jest dostateczne

W ostatnich dniach, na  
skutek rozsiewanych plotek  
mieszkańcy Piotrkowa przy-  
puścili istny szturm na de-  
taliczne sklepy PCH. Gdy-  
by w jakiś niezwykle spo-  
sób ludność Piotrkowa po-  
mnożyła się nagle w czwór-  
nasób, powtórzyłby na artykuły  
pierwszej potrzeby nie był-  
by większy zapewnia nas  
kierownik placówki PCH w  
Piotrkowie.

W ciągu paru dni panika

rze wykupili znaczne zapa-  
sy artykułów spożywczych.  
Nawet zapasy niektórych  
artykułów, na jakie w cią-  
gu ostatnich paru miesięcy  
nie było popytu, zostały wy-  
kupione. „Jest to nam na-  
wet na rękę” — twierdzi  
kierownik PCH. Jednak,  
jak na złość, w międzyczasie  
na skutek opadów śnie-  
żnych komunikacja została  
zahamowana i dowóz towa-  
rów z Centrali Łódzkiej  
został na krótko zahamowa-  
ny. Szybko się jednak z  
tym uporaliśmy — dodaje  
kierownik placówki. Obec-  
nie mamy składy znów peł-  
ne zapasów.

Wizyta robotników fabryki „Korab”

w Ośrodku Maszynowym we wsi Głupice

W ramach akcji pomocy  
dla wsi robotnicy Fabryki  
„Korab” w Piotrkowie udali  
się do Ośrodka Maszynowe-  
go we wsi Głupice, celem  
zbadania tamtejszych stosun-  
ków i nawiązania bliższego  
kontaktu z miejscowymi ma-  
łymi i średniorolnymi chłopami.

Robotnicy po zbadaniu O-  
środka Maszynowego, stwier-  
dzili konieczność remontu  
młockarni i wiele innych bra-  
ków, które należy jak naj-  
szybciej usunąć. Tak więc  
wizyta robotników osiągnęła  
pewien dodatni rezultat, nie  
osiągnęła jednak w całości  
celu.

Ekipa robotników firmy  
„Korab” poza zlustrowaniem

stanu Ośrodka Maszynowe-  
go nie wiele zrobiła. A nale-  
żało by w czasie przeprowa-  
dzonej wizyty zainteresować  
się zagadnieniami, żywo ob-  
chodzącymi mało i średnio-  
rolnych chłopów, poznać ich  
bołączki i przejawy walki  
klasowej, należało zbadać  
stan świetlicy wiejskiej i  
przyczynić się do zorganizo-  
wania w niej jakiejś impre-  
zy. Niestety, tego robotnicy  
firmy „Korab” nie zrobili.  
Być może, że pierwszy raz  
było im to trudno.

Należało by jednak, aby  
przy następnej wizycie ro-  
botnicy i na te zagadnienia  
zwrócili uwagę. Nawiązując  
bliższy kontakt z ludnością  
wiejską, robotnicy piotrkow-  
scy winni zwrócić uwagę,  
że oprócz pomocy technicz-  
nej, należy chłopom nieść  
również pomoc innego rodza-  
ju. Należy im pomóc i zmo-  
bilizować do walki z boga-  
czem wiejskim, należy pod-  
nieść poziom ideologiczny  
chłopów. (ps)

Wędrownka po województwie

ZGIERZ

W najbliższych dniach  
przy Radzie Zw. Zawodow-  
ych w Zgierzu przy ulicy  
17 Stycznia 17 uruchomiona  
zostanie biblioteka z czytel-  
nią. Biblioteka liczyć będzie  
ponad 500 tomów. Większość  
książek stanowią dzieła z  
różnych dziedzin techniki. (w)

17 robotnic z aleksandrowskich PZZPDz.

otrzymało nagrody w Dniu Kobiet

W Aleksandrowie w świet-  
licy Zw. Zawodowych przy  
ul. Południowej 5 z okazji  
Międzynarodowego Dnia Ko-  
biet odbyła się uroczysta a-  
kademia, w której wzięły udział  
kobiety, zatrudnione w  
Państwowych Zjednoczo-

nych Zakładach Przemysłu  
Dziewiarskiego.  
Po przemówieniach prze-  
wodniczącej Ligi Kobiet  
tow. Szczypińskiej i tow. Za-  
kowej Haliny, dyrektor na-  
uczelnny PZZPDz w Aleksan-  
drowie tow. Szpindler wrę-

czył 17 robotnicom zakła-  
dów premie pieniężne za dłu-  
goletnią i owocną pracę w  
aleksandrowskich zakładach  
dziewiarskich.

Nagrodzone zostały nastę-  
pujące robotnice PZZPDz:  
Bienias Rozalia, Szell Hele-  
na, Kłosińska Emilia, Ren-  
tel Jadwiga, Łukasik Marta,  
Pabianczyk Stanisława,  
Miszkiewicz Leokadia, Ruda  
Leokadia, Głowacka Adela,  
Andrysiak Cecylia, Giel-  
czewska Rozalia, Mrozowska  
Krystyna, Marciniak Marta,  
Stanisławska Zofia, Gaczyń-  
ska Anna, Janikowa Helena  
i Wawrzyniak Stanisława.

Zebrane na akademii ko-  
biety w uchwalonej rezolu-  
cji potępiły politykę anglo-  
amerykańskich podlegaczy  
wojennych, pragnących roz-  
pętać nową wojnę światową,  
i opowiedziały się za Blo-  
kiem Pokoju, realizowanym  
przez Związek Radziecki i  
państwa Demokracji Ludo-  
wej.

Bogata część artystyczna  
w wykonaniu Związkowego  
zespołu świetlicowego zako-  
ńczyła akademie.

Ukarani spekulanci  
w Kamieńsku i Sulejowie

Właścicielka sklepu spożyw-  
czego w Sulejowie Feltman Wa-  
leria ignorowała zarządzenia o  
zakazie handlu fałszykowego.  
Mimo, że prowadzi sklep spo-  
żywczy, nie wystarcza jej tylko  
handel artykułami pierwszej po-  
trzeby. W pogoni za zyskiem  
wpadła na oryginalny pomysł.  
Zakupowała w sklepach deta-  
licznych branży żelaznej gwoź-  
dzie, a następnie odsprzedawała  
je z odpowiednim zarobkiem w  
swym sklepie spożywczym. Na  
trop tego nadużycia wpadła De-  
legatura Komisji Specjalnej,  
która ukarała Feltman grzywną  
w wysokości 15 tys. zł.

Właścicielka sklepu w Sulejowie,  
pobierała nadmierne ceny za baterie kie-  
szonkowe „Centra”. Za prze-  
stępstwo to Komisja Specjalna  
ukarała ją grzywną w wysoko-  
ści 10 tys. zł.  
Tadeusz Szadkowski, właście-  
ciel sklepu w Kamieńsku, posta-  
nowił zwiększyć swe zyski w  
ten sposób, że nabywał benzynę  
i oliwę po cenach przepisowych,  
a sprzedawał z nadmiernym zys-  
kiem w swym sklepie w Ka-  
mieńsku. Niezdrowy pęd do nad-  
miernego wzbogacenia się przy-  
kładnie został ukarany. Kom-  
isja Specjalna wymierzyła grzy-  
wnę w wysokości 50 tys. zł.

Powiat opoczyński przoduje  
w budowie dróg

Rok 1948 był rokiem po-  
ważnych osiągnięć powiatu  
opoczyńskiego w dziedzinie  
budowy dróg.  
Naprawiono jezdni szabro-  
wej ręcznie 16,648 m, jezdni  
z brukowca 0,247 m, oczysz-  
czono jezdni, poboczy i ro-  
wów 30,101 m, zlikwidowa-  
no przełomów 596 m. kw.,  
ustawiono znaków drogowych  
119 sztuk, wysadzono  
1230 drzew przydrożnych, re-  
nowano 4,108 m szos, prócz  
tego 444 m bruku, wybudowa-  
no 3,49 km dróg powiatow-  
ych, na co użyto szarwar-

kiem 589,7 m. sześć kamie-  
nia, za gotówkę 4220,5 m.  
sześć, tucznią 173,6 m  
sześć, wybudowano 15,275  
m dróg gminnych kosztem  
23609600 zł., w czym świad-  
czenia szarwarokowe wyno-  
szą 20891537 zł., a więc zu-  
żyto 70466 dni pieszych i  
1834 dni jednokonnnych, wy-  
budowano 338,21 m mostów  
i 149 przepustów długości  
147,1 m kosztem 9.841.039 zł.  
Powiat opoczyński należy  
zaliczyć do przodujących w  
Polsce pod względem budo-  
wy nowych dróg. (W)

Wyróżnione kobiety Skierniewic

Z okazji Międzynarodowe-  
go Dnia Kobiet, Liga Kobiet  
w Skierniewicach zorganizowa-  
ła uroczystą Akademię, na  
którą przybyły liczne rzesze  
kobiet tak z miasta jak i po-  
wiatu. Obecnych około 1000  
osób.

Akademie zagaiła przewod-  
nicząca Ligi Kobiet Ob. Ban-  
delak. Referat okolicznościow-  
y wygłosiła przedstawicielka  
Wojewódzkiego Oddziału  
Ligi Kobiet Ob. Staromyś-  
ska. Następnie tow. Kwiatek,  
sekretarz Pow. Kom. PZPR  
w wygłoszonym przemówie-  
niu podkreślił znaczenie i za-  
dania kobiety apelując do ze-  
branych o podjęcie i wzmoż-  
nie jeszcze większej pracy  
uświadamiającej wśród ko-  
biet Polski Ludowej i doła-  
żenia wszelkich wysiłków dla  
zwyięstwa sprawy pokoju.  
Z kolei przemawiały przed-  
stawicielki „S. P.” i ZMP  
ob. ob. Piszowa i Opczyńska.  
Po odczytaniu depesz, prze-  
słanych przez zebrane kobie-

ty na ręce Obywatela Prezy-  
denta, Przewodniczącej Świa-  
towej Demokratycznej Fede-  
racji Kobiet Cotton, oraz  
Przewodniczącej Antyfaszy-  
stowskiego Frontu Kobiet  
Radzieckich Niny Popowej,  
rozdane zostały nagrody i  
odznaczenia przodownicom  
pracy i zasłużonym na polu  
społecznym, między innymi:  
Słupskiej Marii, majstrowi  
miejscowej fabryki Dykty,  
Sabat Stanisławie, majstrowi  
Fabryki Dykty, Moskwie  
Marii majstrowi Huty Szklia  
i Sławiankowskiej Helenie,  
kancelistce z PZGS, Pod-  
siedzik Marii ze Starostwa  
Sochaczewskiej Janinie, ze  
Służby Zdrowia Szerner Ha-  
linie, Słusarskiej Marii, z  
„SP” Łuczyńskiej Danucie,  
Kozłowskiej Alicji, Salomoń-  
czyk Irenie, Baran Janinie  
i Kucharskiej Krystynie.

Po oficjalnej części Akade-  
mii rozpoczęła się część arty-  
styczna, w której brało ud-  
ział wojsko i młodzież.

OENNIK OGŁOSZEN

w dzienniku „GŁOS PIOTRKOWSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiaro-  
wych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 tamu (szpalty).  
W tekście i za tekstem — 6 lamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.  
Wielkość ogłoszeń Za tekstem Nekrologi Drobne  
od 1 do 100 mm 70 70 30 zł.  
od 101 do 200 mm 110 110  
od 201 do 300 mm 160 160  
powyżej 300 mm 200 200

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o  
100 proc. drożej.  
Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych  
o 50 proc. drożej.  
Ogłoszenia w numerach specjalnych i okoliczności-  
owych o 100 proc. drożej.

**GŁOS**  
organ Łódzkiego Komitetu  
i Wojewódzkiego Komitetu  
Polskiej Zjednoczonej Partii  
Robotniczej

Redaguje:  
Kolegium Redakcyjne.  
Wydawca: RSW „Prasa”.

Druk:  
Zakłady Graficzne R. S. W.  
„Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17  
tel. 305-42.

Telefony:  
Redaktor naczelny: 218-1-  
Zastępca red. nac.: 219-0-  
Sekretarz odpowiedzialny: 218-23  
Sekretariat ogólny: 223-25  
Dział partyjny 223-29; 254-25  
wewn. 10

Dział korespondentów  
robotniczych i chłop-  
skich oraz redaktorów  
gazet ściennej: 219-4-  
Dział mutacji: 218-11  
Dział miejski i sport.: 254-21  
wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-25  
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21  
Redakcja nocna: 173-31; 156-81  
Kulportaz: 222-22  
Administracja: 360-42  
Dział ogłoszeń: 111-50

Złóż ofiarę  
na  
Odbudowę Warszawy



**TEATR**  
**PAŃSTWOWY TEATR**  
**WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI**  
 ul. Jaracza 27

Ostatnie trzy dni  
 Dziś o godz. 18.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korcelliego pt. „Bankiet”.  
 We wtorek 15 bm. premiera komedii znakomitego dramatopisarza hiszpańskiego Lope de Vega pt. „Pies ogrodnika”.

**TEATR „MELODRAM”**  
 ul. Traugutta 18  
 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 18.15 współczesna sztuka amerykańska Arthura Millera pt. „Synowie”.

Wszystkie bilety sprzedane. Pas-partout nieważne.

**TEATR LALEK R.T.P.D.**  
 Nawrot 27.

Codziennie prócz poniedziałków godz. 9 „Pinokio”.

W niedzielę i święta godz. 12 „Historia ciała o niebieskich migdałach”.

**ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI**  
 Jaracza 2.

W sobotę dn. 12, w niedzielę dn. 13 marca r. b. o godz. 19.30 sztuka Sz. Diamanta „W NOC ZIMOWA” w reżyserii Idy Kamińskiej.

**kina**

**ADRIA** — „Cygańska Miłość”  
**BAŁTYK** — „Radziecka Ukraina”  
**BAJKA** — „Skarb”  
**GDYNIA** — Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr. 11”  
**HEL** — (dla młod.) — „Skarb Tarzana”  
**MUZA** — „Cygański Tabor”  
**POLONIA** — „Nikt nic nie wie”  
**PRZEDWIOSNIE** — „Niecierpliwość Serca”  
**ROBOTNIK** — „Noc w Casablance”  
**ROMA** — „Guramiszwilli”  
**REKORD** — „Pościg” dla młod. „Kulisy Wielkiej Rewii”  
**STYLOWY** — „Trzeci Szturm”  
**SWIT** — „Dzieci Kpt. Granta”  
**TECZA** — „Nikt nic nie wie”  
**TATRY** — „Serenada w Dolinie Stońca”  
**WISŁA** — „Rudzielec”  
**WOLNOŚĆ** — „Wielka Nagroda”  
**WŁOKNIARZ** — „Alizser Nawoń”  
**ZACHĘTA** — „Paganini”.

**Radio**

11.40 Audycja dla klas młodszyc.  
 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Muzyka popularna. 12.30 Audycja dla wsi. 13.00 PRZERWA. 14.30 (E) Pogadanka: „Zmiany ustawy o podatku gruntowym” 15.15 (L) Czechosłowacka muzyka symfoniczna (płyty). 15.30 Koncert kameralny. 16.00 DZIENNIK. 16.40 „Współcześni poeci czescy”, 16.55 „Ciekawostki literackie”. 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 18.35 „Daleko od Moskwy odc. powieści W. Ażajewa. 19.00 „Słuchaj Polacco” w akcji „H”. 19.15 VI koncert z cyklu: „ŻYWE WYDANIE DZIEL CHOPINA” w przerwie: DZIENNIK. 21.30 „Z życia Czechosłowacji”. 22.00 „Na dobranoc” — Gra Sekstetu Polskiego Radia. 22.45 (L) Koncert zyczeń. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna.

**Teodor Dreiser**  
**Tragedia Amerykańska**

61  
 Wprowadzono więc Smillie'a do celi Clyde'a, który bezustannie bił się z myślami, co ma dalej zrobić, co mówić. Ustyszawszy nazwisko Smillie'a drgnął jak pod uderzeniem bata.  
 Reprezentant Griffithsów!... Gilberta... Co mu powie? Smillie niewątpliwie rozmówił się już z prokuratorem i teraz patrzy na niego jak na winnego... Jak ma z nim mówić? Co mu opowie... prawdę?...  
 Nie miał dużo czasu do namysłu, bo Smillie już stanął przed nim. Clyde obliżał tylko suche wargi i szepnął:  
 — Dzień dobry panu, panie Smillie.  
 — No, no! kto by się spodziewał, że zobaczę pana w takim miejscu — odpowiedział na to Smillie nieco drwiącym tonem. — Gazety piszą o panu i o całej tej historii, same już nie wiedzą co, ja wszakże nie chcę w to uwierzyć... To musi być chyba jakaś omyłka... i dlatego tu przyszedłem. Stryj pański dziś do mnie telefonował i zażądał, żebym zobaczył się z panem i dowiedział się, jakie są przyczyny pańskiego uwiecznienia. Może pan sobie wyobrazić, jak im jest przyjemnie... Dlatego też gotowi są na wszystko i proszą mnie, żebym się dowiedział, czy nie uda się uwolnić pana. Bardzo to jest możliwe, o ile zechce mnie pan wtajemniczyć we wszystkie szczegóły...  
 Zamilkł, znając bowiem skryty charakter Clyde'a, nie wierzył, żeby ten chciał z nim być szczerzy. Clyde znów obliżał suche wargi i odpowiedział:  
 — O, panie Smillie, wszystkie pozory są przeciw mnie. Gdybym wiedział, że taki będzie koniec, nigdybym nie szu-

**SPORT SPORT SPORT**

**„WYCZYNY” BRZÓSKI...  
 Oto do czego prowadzą zły wpływ i... alkoholizm**

O zgnubnym wpływie wywieranym często na naszych wybitniejszych sportowców przez tak zwanych „kibiców”, pisaliśmy już niejednokrotnie. Ostatnio ofiarą zamożnych synków inicjatywy prywatnej Piotrkowa padł popularny nasz pięściarz wagi koguciej, reprezentant Polski — Brzóska, który tak wspaniale zapowiadał się na przyszłość.

Już od dłuższego czasu dochodziły nas słuchy, że Brzóska wpadł w złe towarzystwo, zbyt często zagląda do kieliszka i marnuje nie tylko swe zadatki na pięściarza wysokiej klasy, ale i zdrowie. Więści te znajdowały nawet potwierdzenie w słabej formie piórkowianina, w jakiej się ostatnio znajdował. Widocznie wpływ „Concordii” macierzystego klubu Brzóska nie był wystarczający, aby młodego tego zawodnika utrzymać w korbach i zawrócić go ze złej drogi, na jaką wkroczył, skoro doszło do tego, że Brzóska musiano osadzić w więzieniu... Jak to się stało, posłuchajcie co nam o tym donosi nasz korespondent. Zarząd Miejski Piotrkowa w trosce o estetyczny wygląd miasta zasadził na ulicach szpalery młodych drzewek. Jakież było zdziwienie i oburzenie mieszkańców Grodu Trybunalskiego gdy pewnego poranka urzeli około stu połamanych drzewek. W krótkim czasie milicja wykryła sprawców tego wandalizmu, między którymi znalazł się Brzóska.  
 Nie wiemy, czy karygodnego

tego wyburzenia dopuścił się Brzóska w stanie nietrzeźwym, ale gdyby nawet tak było, w niczym nie zmniejsza to jego winy jako sportowca. Brzóska powinien sobie zdawać sprawę z tego, że to co ujdzie jakiemuś synalce w kieliszku szynku, nie ujdzie jemu i że po sportowcach, zwłaszcza po reprezentantach naszych barw państwowych mamy prawo oczekiwać czegoś więcej, niż... wybijania zębów w ringu.

**Dział oficjalny ŁOZB.  
 Komunikat**

**Ref. wyszkoleniowego Nr 11**

1. Wszystkich sekundantów podczas zawodów pięściarskich obowiązuje strój sportowy. Nie stosującym się do powyższego sekundantom zostaną odebrane licencje.  
 2. Wszyscy przodownicy instruktorzy boksu, którzy dotychczas nie wypełnili kwestionariuszy do PZPB, winni niezwłocznie wypełnić do dnia 15. 3. 49.  
 3. Zezwala się zaw. LKS Olejnikowi Jerzemu, na pełnienie obowiązków sekundanta.  
 Ref. Wyszkoleniowy Cz. Dębicki

**Harcerze łódzcy umasawiają sport pływacki**

W Łodzi odbyły się mistrzostwa pływackie harcerzy łódzkich. W mistrzostwach brało udział 160 chłopców i 25 dziewcząt.

**Oto wyniki finałów:  
 HARCERKI**

50 m. stylem klasycznym:  
 1. Strzelecka Barbara 56,1 sek. 22 druż. 2. Najdekier Irena 56,7 sek. 37 druż. 3. Biberгал Janina 1:01,8 sek. 22 druż.  
 100 m. stylem klasycznym:  
 1. Maczewska Krystyna 1:53,6 sek. 22 druż. 2. Strzelecka Barbara 2:02,5 sek. 22 druż.  
 50 m. stylem dowolnym:  
 1. Sopińska Barbara 51 sek. 30 druż. 2. Urbanowicz Maryla 1:06,8 sek. 22 druż.  
 50 m. stylem grzbietowym:  
 1. Głębińska Maria 53,6 sek. 22 druż. 2. Amforowicz 1:12,0 sek. 22 druż. 3. Łoś Ewa 1:23,9 sek. 37 druż.

**100 m. stylem grzbietowym:  
 1. Maczewska Krystyna 1:59,2 sek. 22 druż. 2. Strzelecka Barbara 2:09,8 sek. 22 druż.**

**HARCERZE**

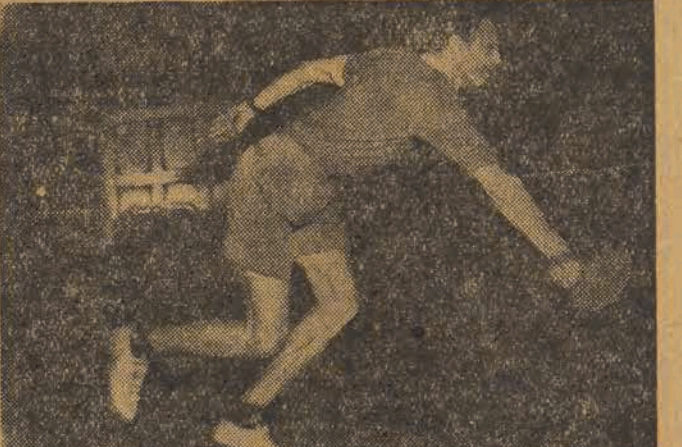
25 m. styl dowolny: 1. Najder Wiesław 22,6 sek. 36 druż. 2. Latkowski 22,8 sek. 36 druż. 3. Chaniecki Grzegorz 24,0 sek. 8 druż.  
 100 m. styl dowolny: 1. Strzałkowski Jan 1:19,8 sek. 41 druż. 2. Brzostek Włodzimierz 1:39,3 sek. 28 druż. 3. Leman Jerzy 1:41,0 sek. 41 druż.  
 100 m. styl grzbietowy 1. Strzałkowski Jan 1:36,0 sek. 41 druż. 2.

Brzostek Włodzimierz 2:01,5 sek. 28 druż. 3. Piłarski Zdzisław 2:02,5 sek. 41 druż.  
 100 m. styl klasyczny: 1. Janas Grzegorz 1:42,9 sek. 23 druż. 2. Zarzycha Bogdan 1:48,2 sek. 41 druż. 3. Stefański Marian 1:51,8 sek. 36 druż.  
 50 m. styl dowolny: 1. Wąsowski Zdzisław 41,7 sek. 23 druż. 2. Strzałkiewicz T. 48,9 sek. 36 druż. 3. Kowalski Aleksander 50,5 sek. 43 druż.  
 25 m. styl grzbietowy: 1. Rolań Zbigniew 21,7 sek. 43 druż. 2. Chanleki Grzegorz 26,0 sek. 8 druż. 3. Włodarczyk Bogdan 28,1 Prob.  
 50 m. styl klasyczny: 1. Janas Grzegorz 47,8 sek. 23 druż. 2. Lisiaś Tadeusz 1:00,0 sek. 43 druż. 3. Gara Roman 1:06,5 sek. 41 druż.

**Związek Młodzieży Polskiej popularyzuje sport łyżwiarski i narciarski wśród swych członków**

Karpacz i Zakopane należą do najciekawszych miejscowości turystycznych, które szczególnie w okresie zimowym posiadają idealne warunki dla uprawiania sportów zimowych. Od pewnego czasu pojawili się tam grupy młodych chłopców i dziewcząt, członków Związku Młodzieży Polskiej, uczestników kursu łyżwiarsko-narciarskiego. Pochodzą oni z terenu wszystkich województw naszego kraju. Między innymi znaleźli się tam członkowie ZMP z terenu województwa łódzkiego. Na pierwszy turnus, który odbył się w dniach od 15 — 28 lutego br. delegowanych zostało 12 dziewcząt i chłopców. Z tego 5 do Zakopanego i 7 do Karpacza. Dnia 1-go marca br. wyjechała cała grupa kursantów. Przydzielili im się tam nie tylko instruktorzy, ale i opiekunowie, którzy mieli być świadkami wspaniałej imprezy sportowej, zawodów o „Puchar Tatry”, organizowanych w Zakopanem. Dla nich nazwisko Staszka Marusarza będzie czymś więcej, niż nazwiskiem zwykłego zawodnika, reprezentującego nasze barwy sportowe. Dla nich Zakopiańska impreza po siadać będzie niezwykle doniosłe znaczenie propagandowe i wychowawcze, z czego na pewno wszyscy ZMP-uwcy świadkowie zawodów w Zakopanem zdają sobie sprawę.

**Mistrzowie celuloidowej piłeczki**



Niedawno w Paddington odbywały się mistrzostwa świata w tenisie stołowym, na których barwy nasze reprezentowa-

łował goskonalny nasz zawodnik Ehrlich. Na zdjęciu Ehrlich podczas jednej z walk z mistrzem Anglii.

Zaznaczyć jeszcze trzeba, że znaczna część tych, którzy udali się do Karpacza i Zakopanego to przeważnie ludzie, którzy nie tylko pierwszy raz mieli możliwość założyc na nogi narty, ale równocześnie pierwszy raz w życiu widzieli prawdziwe góry.  
 Związek Młodzieży Polskiej przez akcje, mającą na celu popularyzację sportu i wychowania fizycznego wciąga w zakres zainteresowań sportowych coraz to nowe rzesze młodych ludzi, którzy chcą przez zapoznanie się z poszczególnymi gałęziami sportu i doskonaleniu się w nich osiągać coraz to lepsze wyniki w pracy sportowej i przegawiać sport na terenie swych kół i ośrodków młodzieżowych.

**Budowlani cementują swe Zrzeszenie Sportowe**

W dniu 7 marca br. w lokalu KS Resursa odbyło się pierwsze posiedzenie zarządu ZKS Budowlani i KS Resursa, na którym omawiano fużę obu klubów.  
 Obrady toczyły się w bardzo przyjaznej atmosferze, ustalono że Walne Zebrania klubów odbędą się w dniu 27 marca br., na których zarządy wystąpią z wnioskiem o połączenie obu klubów w jedno Zrzeszenie Sportowe.  
 W dniu 3 marca br. odbędzie wspólne Walne Zebranie, które wybierze nowy zarząd Zrzeszenia Sportowego „Budowlani”.

kał znajomości z panną Alden. Klęę się jednak na Boga, że nie zabiłem jej... I nie miałem zamiaru zabić... i nie chciałem brać jej z sobą na tę wycieczkę... To jest szczerza prawda i takie złożyłem zeznanie prokuratorowi. Wiem, że są u niego listy, które Roberta pisał do mnie, ale i z tych listów widać wyraźnie, że ona chciała mnie zmusić, abym z nią dokądś wyjechał... tylko, że ja na to nie miałem wcale ochoty...  
 Spojrzał na Smillie'a mając nadzieję, że ten przyjmie to w dobrej wierze, lecz on słyssał już to samo od Masona i widząc, że Clyde nic nowego mu nie mówi, odpowiedział:  
 — Tak, słyssałem o tym. Pan Mason pokazywał mi je nawet.  
 — Wiedziałem, że tak będzie — mruknął Clyde niechętnie. — Pan jednak wie, jak to bywa czasami... — zniżył głos z obawy, że pod drzwiami podsłuchuje może Kraut. — Nieraz mężczyzna wpada w kabałę z powodu dziewczyny... Pan to wie z pewnością równie dobrze... Rzeczywiście, lubiłem z początku Robertę i doprowadziłem ją istotnie do... stanu, o czym zresztą pisze w swych listach... ale wie pan również o przepisach, panujących w naszych warsztatach, które nie pozwalają na żadne stosunki z robotnicami... Ten przepis właśnie najwięcej przyczynił się do mego nieszczęścia. Ciągle się bałem, żeby nikt się o tym nie dowiedział, rozumie pan?  
 — Rozumiem, oczywiście...  
 I z wolna, po kolei opowiedział Clyde o swym stosunku z Robertą od początku do końca, w taki jednak sposób, żeby siebie nie obwiniać. Nie powiedział naturalnie ani słowa o aparacie fotograficznym, ani o dwóch kapeluszach, ani o szarym garniturze, choć te rzeczy najbardziej go niepokoiły.  
 Smillie, wiedząc o tym wszystkim już od Masona, zapytał jeszcze:

— A jak to było z tymi kapeluszami? Pan Mason mówił, że miał pan dwa kapelusze. Jeden znalazłony na jeziorze, a drugi miałeś pan na głowie podczas swej ucieczki przez las.  
 Clyde nie bardzo wiedział, co na to odpowiedzieć, ale odrzekł:  
 — Mylą się przypuszczając, że miałem wtedy kapelusz na głowie, to była czapka.  
 — No, tak, ale w Bear Lake miał pan kapelusz, o ile słyssałem.  
 — Miałem, ale mówiłem już panu Masonowi, że to był kapelusz, który kiedyś zostawiłem u Cranstonów... Zapomniałem go zabrać i potem mi się przydał.  
 — Rozumiem. Tylko, że mówią coś o jakimś garniturze... jakiś szary, podobno... Powiadają, że go pan miał na sobie, a teraz nie mogą go znaleźć. Nigdzie go nie ma. Miał go pan na sobie?  
 — Nie. Miałem na sobie garnitur granatowy, w którym tu przyszedłem. Zabrali mi go i dali mi to.  
 — Słyssałem, że dał go pan odprasować w Sharon, ale też nie znalazłony takiego krawca, który by coś o tym wiedział. Jakże to było? Czy rzeczywiście dał go pan do odprasowania?  
 — Ależ tak, naturalnie.  
 — Do kogo?  
 — Właśnie, że nie mogę sobie przypomnieć. Przypuszczam jednak, że trafiłbym do niego, gdybym tam pojechał. Gdzieś przy stacji...  
 Nie patrzył jednak w oczy Smillie'owi. Ten zaś w dalszym ciągu zadawał mu pytania. Po co brał walizkę do łódki, dlaczego nie pomógł wyratować się Robertcie, jeżeli sam umiał dopłynąć do brzegu w ubraniu i obuwiu.  
 D-034694